



DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

KWIECIEŃ

1935 R.

TREŚĆ :

21. Stowarzyszenia wyższej użyteczności.	114.
22. XII Tydzień L. O. P. P.	114.
23. Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja”.	114.
24. Konkursy na stanowiska dyrektorów i kierowników szkół.	115.
25. Film p. t. „Sztandar Wolności”.	115.
26. Zachowanie się młodzieży szkolnej w stosunku do turystów.	115.
27. Składki w szkołach.	116.
28. Sprawozdania z akcji pomocy dzieciom szkół powszechnych.	116.
29. Konferencje rejonowe dyrektorów szkół śr. i zakł. kształc. naucz.	117.
30. Konferencje dla nauczycieli szkół powszechnych.	117.
31. Korespondencyjne zawody strzeleckie.	118.
Ruch służbowy.	120.
Komunikaty.	121.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo — E. Jagusiak.	124.
Wolne od pracy domowej popołudnie po rocznej próbie — T. Parnowski.	136.
Konferencja polonistów w Białymstoku — M. P.	139.
Nauczanie warzywnictwa w szkole rolniczej metodą konkursów — Z. Romanowicz.	141.
Kilka uwag o wynikach finansowych T. P. B. P. S. P. — M. W.	143.
Kronika.	145.
Z wydawnictw.	146.
Z czasopism.	147.
Komunikaty.	147.

21.

OKÓLNIAK Nr. 21.

z dnia 4 lutego 1935 r. (I Praw - 505/8/34)

w sprawie stowarzyszeń wyższej użyteczności.

Rada Ministrów, przyjmując na posiedzeniu w dniu 17 października 1932 r. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Prawo o stowarzyszeniach, powzięła równocześnie następującą uchwałę w związku z postanowieniami art. 53:

„Stowarzyszenia wyższej użyteczności, mające za zadanie wychowanie obywatelskie, fizyczne i moralne młodzieży, podlegają w zakresie wychowawczym nadzorowi Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Podając powyższą uchwałę do wiadomości, zwracam uwagę na wymienione wyżej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (D.U.R.P. Nr. 94 poz. 808) a w szczególności na postanowienia, dotyczące młodzieży szkolnej jak art. 2 i 9 oraz stowarzyszeń wyższej użyteczności (art. 46 — 56) — i proszę o nadsyłanie Ministerstwu wszelkich spostrzeżeń i wniosków w zakresie życia stowarzyszeniowego młodzieży z podkreśleniem ewentualnie specjalnych uwag o oddziałach młodzieżowych stowarzyszeń wyższej użyteczności.

Dla informacji dodaję, że do stowarzyszeń wyższej użyteczności należą dotychczas następujące stowarzyszenia: „Polski Czerwony Krzyż“ (rozp. Pr. R. z 1 września 1927, Dz. U. R.P. Nr. 79, poz. 688 i art. 60 prawa o stowarzyszeniach). — „Związek Straży Pożarnych“ (rozp. R. M. z 28 listopada 1933 r., Dz. U. R.P. Nr. 102, poz. 799 i Monitor Polski Nr. 298, poz. 331). — „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“ (rozp. R. M. z 20 stycznia 1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 90 i Monitor Polski Nr. 30, poz. 45). — „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej“ (rozp. R. M. z 28 marca 1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 313 i Monitor Polski Nr. 91, poz. 132) — „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych“ (rozp. R. M. z 13 listopada 1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 427 i Monitor Polski Nr. 276, poz. 382).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) W. Jędrzejewicz

22.

MINISTER

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 5 kwietnia 1935 roku Nr. I Pol. 642/35.

„XII Tydzień L. O. P. P.“

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wzorem lat ubiegłych organizuje w r. b. — w czasie od 12 do 19 maja „XII Tydzień L. O. P. P.“

Ze względu na wielką doniosłość celów „Ligi“ ze stanowiska państwowego oraz z uwagi na jej charakter — jako Stowarzyszenia wyższej użyteczności — podległe mi władze, urzędy i instytucje zechcą udzielić możliwie wydatnego poparcia w poczynaniach, związanych z urządzeniem tej imprezy, z zachowaniem postanowień okólnika z dnia 19.III b.r. Nr. 31 (I Pol. 663/35) w sprawie składek w szkołach.

Minister

(—) W. Jędrzejewicz

23.

MINISTER

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 5 kwietnia 1935 r. Nr. I Pol. 1173/35

Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja“.

Zezwalam z uwzględnieniem postanowień okólnika Nr. 31 z dn. 19 marca 1935 r. (I Pol. 663/35) w sprawie składek w szkołach na urządzenie w szkołach zbiórki na rzecz „Darów Narodowych 3 Maja“ w czasie od dnia 2 maja do 5 maja 1935 r. Zbiórkę powyższą organizuje: Towarzystwo Szkół Ludowej na terenie województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego oraz cieszyńskiej części województwa Śląskiego; Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu na terenie województw Pomorskiego, Poznańskiego i części górnośląskiej województwa Śląskiego; Polska Macierz Szkolna na terenie m. st. Warszawy oraz województw Warszawskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Białostockiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego.

Minister:

(—) W. Jędrzejewicz

24.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

OKÓLNIK Nr. 28.

z dnia 6 marca 1935 r. (BP=4964/35)

w sprawie konkursów na stanowiska dyrektorów i kierowników szkół.

Na zapytanie jednego z Kuratorów, jakie są uprawnienia samorządu szkolnego (rad szkolnych powiatowych, miejskich, miejscowych), przy rozstrzyganiu konkursów na stanowiska dyrektorów i kierowników szkół na podstawie art. 11 oraz art. 89 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. Nr. 85/33 poz. 606), wyjaśniam, co następuje:

Konkurs na stanowisko kierownika lub dyrektora szkoły ogłasza władza, uprawniona do mianowania na to stanowisko, w wydanym przez nią Dzienniku Urzędowym. Podania kandydatów winny wpływać w drodze służbowej do władzy, która ogłosiła konkurs. Rozstrzyga konkurs, władza, uprawniona do mianowania, która wydaje dekret nominacyjny wybranemu kandydatowi, oraz zawiadamia o wyniku innych interesowanych.

Stosowana dotychczas praktyka zasięgania opinii samorządu szkolnego nie znajduje obecnie uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych, gdyż sprawę mianowania kierowników i dyrektorów oraz nauczycieli reguluje art. 3, a sprawę mianowania w drodze konkursu jako też sprawę ogłaszania konkursów reguluje art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. Ponieważ ust. 2 art. 99 wspomnianej ustawy głosi, że z chwilą jej wejścia w życie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w przedmiotach tą ustawą unormowanych, przeto jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż wszelkie uprawnienia samorządu szkolnego, dotyczące ogłaszania i rozstrzygania konkursów, jeżeli unormowane w przepisach, wydanych przed 1 stycznia 1927 r., zostały uchylone, a jeżeli są jeszcze stosowane, to odbywa się to jedynie wskutek dotychczasowej praktyki.

Obecnie władze szkolne przy rozstrzyganiu konkursów nie są zupełnie skrepowane opinią samorządu szkolnego.

Dyrektor Biura Personalnego

(—) Jan T. Lipka

25.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 25 marca 1935 roku Nr. II S=1712/35.

Film p. t. „Sztandar Wolności“.

W celu utrwalenia i upamiętnienia wielkiego dziejowego znaczenia czynu Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego został wyprodukowany dźwiękowy obraz filmowy p. t. „Sztandar Wolności“ przez wytwórnię i laboratorium „Falanega“ pod kierunkiem p. Ryszarda Ordyńskiego.

Zebrany materiał historyczny, oparty na dokumentach, tworzy skonstruowaną całość i odznaczony jest dokładnością.

W pierwszym rzędzie film ten przeznaczony jest dla młodzieży, która winna dokładnie poznać ogrom trudu i walki dokonanej przez Wodza narodu i winna być żywo wprowadzona w ten okres życia i historii.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych i kierownictw szkół powszechnych oraz inspektoratów szkolnych na ten film i zaleca zachęcić młodzież do zapoznania się z nim.

Podsekretarz Stanu

(—) Prof. K. Chyliński

26.

KURATORJUM

Okregu Szkolnego Brzeskiego

Dnia 6.IV.1935 r. NO=7082/35.

Zachowanie się młodzieży szkolnej w stosunku do turystów.

Ze strony organizacji turystycznych napływają skargi na niewłaściwe zachowanie się młodzieży w wieku szkolnym w stosunku do podróżujących turystów, krajowych i zagranicznych. Niestety zdarzają się nawet wypadki obrzucania kamieniami lub błotem przejeżdżających samochodów, rozsypania na szosach tłuczonego szkła i gwoździ, gwizdania i wrogich okrzyków pod adresem przejeżdżających. Zauważono również niechęć młodzieży do udzielania podróżnym informacji, a o ile chodzi o młodzież szkół średnich — nieznaną informację o zasadniczych wiadomościach (historycznych, ekonomicznych, statystycznych i t. p.), dotyczących danej miejscowości.

Na zasadzie tych faktów sfery turystyczne wyrabiają sobie niekorzystną opinię o naszej młodzieży szkolnej.

Wobec powyższego i w myśl zarządzenia Ministerstwa W.R. i O.P. z dnia 13.III.1935 r. NI W.F.-855/35, zwracam uwagę P.p. Inspektorów, Dyrekcji i Kierownictw szkół oraz Ogółu Nauczycielstwa na tego rodzaju fakty i proszę przez umiejętne podejście do młodzieży doprowadzić do zrozumienia wysokiej szkodliwości takiego postępowania, oraz wspólnie z młodzieżą ustalić potrzebne zasady, normujące zachowanie się młodzieży wobec podróżujących.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

27.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego

OKÓLNİK Nr. 4/35.

z dnia 8 kwietnia 1935 r. (II-7760/35)

w sprawie składek w szkołach.

Wobec powtarzających się skarg rodziców młodzieży, uczęszczającej do podległych mi szkół, na przeciążenie składkami na cele szkolne, przypominam P.p. Inspektorom Szkolnym, Dyrekcjom państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych, iż wszelkie składki, jak również zbiórki finansowe na cele szkolne lub społeczne, choćby uzasadnione wychowawczo, winny mieć charakter ściśle dobrowolny, a niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencji dla uczniów. Nadawanie przez niektóre szkoły wymienionym składkom charakteru obowiązkowego, oraz stosowanie przez nie względem opóźniających się z uiszczeniem składek młodzieży rygorów szkolnych, jak: wysyłanie do domu, zatrzymywanie cenzur i t. p., uważam za niedopuszczalne. Jedyną obowiązującą opłata w państwowych gimnazjach, seminarjach i szkołach zawodowych jest t.zw. „taksa administracyjna” (w szkołach prywatnych — czesne), której wysokość, terminy płatności oraz możliwe ulgi podane są w okólnikach Ministerstwa Nr. 85 i 86 z dnia 14.VI.1935 r. (Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. z 1934 r. Nr. 6—7, poz. 96 i 97).

W związku z powyższem polecam omawiać z młodzieżą zwłaszcza na początku roku szkolnego w sposób wychowawczy sprawę należenia do różnych organizacji szkolnych oraz podkreślać, że dowodem uspołecznienia ucznia jest istotny jego udział w pracy wybranej przez siebie

organizacji, a nie samo należenie do wszystkich czy też wielu stowarzyszeń, kwestję zaś wpłacania składek oraz datków pieniężnych na różne cele normować w zależności od możliwości finansowej rodziców lub posiadanych własnych oszczędności ucznia.

Pozatem zechcą Dyrekcje i Kierownictwa podległych mi szkół wszelkie sprawy opłat i składek załatwiać z rodzicami, względnie opieką prawną uczniów, traktując je w płaszczyźnie jedynie niezbędnych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych zainteresowanych.

P.p. Naczelnicy Wydziałów, Wizytatorowie oraz Inspektorzy Szkolni pod tym kątem widzenia będą badać w czasie wizytacji obciążenia młodzieży składkami i zbiórkami w szkołach i w razie dostrzeżenia niewłaściwości reagować w myśl niniejszego zarządzenia.

Podstawa: okólnik Pana Ministra W.R. i O.P. z dnia 19 marca 1935 r. (I Pol. 663/35).

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

28.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego

ZARZĄDZENIE

z dnia 10 kwietnia 1935 r. Nr. I-9449/35

w sprawie sprawozdań z akcji pomocy dzieciom szkół powszechnych.

Kierownictwa publicznych szkół powszechnych, których działalność opiekuje się młodzież innych szkół, prześlą P.P. Inspektorom Szkolnym w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja r. b. wyczerpujące sprawozdania z akcji niesienia pomocy działwie szkół powszechnych przez młodzież innych szkół według następujących punktów:

1. nazwa szkoły opiekuńczej, miejscowość i Okrąg,
2. data nawiązania kontaktu,
3. ilość i terminy wymienionej obustronnie korespondencji z podaniem jej tematów (wskazane jest dołączenie w odpisach listów bardziej charakterystycznych),
4. ilość, zawartość, oraz daty otrzymanych posyłek z podaniem sposobu rozdziału darów,
5. reakcja działwy szkolnej oraz jej rodziców,

6. wnioski i uwagi odnośnie ulepszenia i kontynuowania akcji w latach przyszłych.

Na podstawie tych sprawozdań P.P. Inspektorowie opracują i prześlą do Kuratorjum do dnia 20 czerwca b.r. wyczerpujące sprawozdania ze stanu akcji w Obwodzie z dołączeniem uzupełniających wykazów ewidencyjnych na formularzach (typu zleconego zarządzeniem z dnia 15.I b.r. Nr. I-1281/35) wyszczególniających szkoły niewidoczne w przedłożonych Kuratorjum wykazach z dnia 20 stycznia b.r.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

29

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Dnia 3.IV.35 r. Nr. II P.U. 8827/35.

Konferencje rejonowe dyrektorów szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Ostatnie w bieżącym roku szkolnym konferencje rejonowe dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich w Okręgu odbędą się:

I.

1. Dla rejonu białostockiego (Białystok, Bielsk-Podlaski, Grajewo, Różany-stok) w Białymstoku, dnia 25 maja 1935 r. Konferencję organizuje p. przełożona J. Dobkowska.

2. Dla rejonu brzeskiego (Brześć n.Bug., Drhiczyn n.Bug., Kobryń, Prużana) w Brześciu n.Bug., dnia 31 maja 1935 r. Konferencję organizuje p. dyrektor L. Nanowski.

3. Dla rejonu łomżyńskiego (Łomża, Ostrołęka, Ostrow-Mazow.) w Łomży, dnia 27 maja 1935 r. Konferencję organizuje p. dyrektor J. Chmiel.

4. Dla rejonu pińskiego (Pińsk, Łuniniec) w Pińsku, dnia 4 czerwca 1935 r. Konferencję organizuje p. dyrektor St. Mercik.

II.

Na program każdej z powyższych konferencji złożą się:

a. Porównanie wyników nauczania, przewidzianych w programie z faktycznie osiągniętymi wynikami pracy w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania, ze szczególnem uwzględnieniem klas nowego gimnazjum. W razie potrzeby wyników programowych z faktycznymi podać należy przyczyny, które ją wywołały.

b. Uwagi Wydziału Szkolnictwa Średniego Kuratorjum o pracach piśmiennych młodzieży szkół średnich.

c. Referat p. M. Pęcherskiego n. t. „Czytelnictwo młodzieży” — wraz z dyskusją.

d. Uwagi Kuratorjum na temat organizacji egzaminów wstępnych do klas nowego gimnazjum.

e. Omówienie formy sprawozdań rocznych dyrektorów.

III.

Uwagi: 1. W ośrodkach o większej ilości szkół sprawozdania opracowują P.p. Dyrektorzy grupowo, a wygłasza je jedna osoba (w Białymstoku dwie). Poza tem należy przygotować sprawozdanie z ośrodka małego (np. na konferencji w Brześciu n.B. — z Kobrynia, w Łomży — z Ostrowi-Maz., w Pińsku — z Łuninca).

2. Na konferencje należy zaprosić również P.p. Inspektorów szkolnych oraz Dyrektorów (Kierowników) szkół zawodowych w danej miejscowości.

3. Konferencje rozpoczną się w oznaczonym dniu o godz. 8.30. Miejscem obrad będzie w Brześciu n.Bug. lokal gimnazjum państwowego, a w innych miejscowościach lokale szkół, w których pracują Dyrektorzy, organizujący konferencję P.p. Dyrektorzy, wymienieni w pkt. 1—4 cz. I niniejszego pisma, porozumiewają się bezpośrednio z innymi Dyrektorami w sprawie przygotowania sprawozdań na konferencję.

4. Zamiejscowi uczestnicy konferencji z państwowych gimnazjów otrzymują częściowy zwrot kosztów podróży.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

30.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Dnia 3 kwietnia 1935 r. Nr. I-6096/35.

Konferencje dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kuratorjum zamierza w b.r. szkolnym w czasie od dnia 17.VI do dnia 29.VI włącznie zorganizować 2-tygodniowe konferencje dla nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych oraz od dnia 17.VI do 6.VII włącznie 3-tygodniowy kurs dla kierowników szkół.

Konferencje te o charakterze praktycznym odbędą się według następującego planu:

1. w Białymstoku — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania języka polskiego i historii”;

2. w Białymstoku — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania przyrody, geografii i zajęć praktycznych“;

3. w Białymstoku — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania arytmetyki z geometrią, rysunków i zajęć praktycznych“;

4. w Łomży — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach I stopnia o jednym nauczycielu ze szczególnem uwzględnieniem nauki w klasach łączonych“;

5. w Łomży — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach I stopnia o 2-ch nauczycielach“;

6. w Pińsku — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach I stopnia o 1 nauczycielu ze szczególnem uwzględnieniem nauki w klasach łączonych“;

7. w Pińsku — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach I stopnia o 2-ch nauczycielach“;

8. w Brześciu n.B. — 2 tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach I stopnia o 1 nauczycielu ze szczególnem uwzględnieniem nauki w klasach łączonych“;

9. w Brześciu n.B. — 2-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Realizacja programów nauczania w szkołach II stopnia o 3-ch i 4-ch nauczycielach ze szczególnem uwzględnieniem nauki w klasach łączonych“;

10. w Brześciu n.B. — 3-tygodniowa konferencja (1 grupa): „Zadania kierownika szkoły na tle nowych programów“.

Na konferencjach, wymienionych pod punktami 1, 2, 3 i 10, będą omówione szczegółowiej programy nauczania w klasach IV i VII szkół stopnia III; na konferencjach, wymienionych pod punktami 4, 5, 6, 7 i 8 — projekty nowych programów nauczania dla szkół stopnia I; oraz na konferencji, wymienionej pod punktem 9 — projekty programów nauczania dla szkół stopnia II.

Pozatem na konferencjach rozpatrywane będą trudności, doświadczenia i potrzeby, wysuwane przez uczestników.

Nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych ma zupełną swobodę zgłaszania się i wyboru konferencji, zależnie od swoich potrzeb i zainteresowań, przyczem zaznacza się, że udział w omawianych konferencjach jest najzupełniej dobrowolny.

Zgłoszenia na konferencje wakacyjne należy wnosić za pośrednictwem przełożonego inspektora szkolnego do tego Inspektoratu Szkolnego, w siedzibie którego przewidywana jest dana konferencja, najpóźniej do dnia 10 maja b.r.

Zgłoszenie winno zawierać następujące dane: „Zgłoszenie na (wymienić tytuł konferencji) w (wymienić miejscowość) w terminie (wymienić termin). Podpis (imię i nazwisko, stanowisko służbowe i dokładny adres)“.

Równocześnie ze zgłoszeniem należy przesłać wpisowe w wysokości 7 zł.

Mieszkania internatowe i wspólne utrzymanie, które wyniesie około 2 zł. dziennie, zapewnione; należy przywieźć ze sobą poduszkę, koc, prześcieradła i siennik.

O przyjęciu na konferencję zainteresowani zawiadomieni będą bezpośrednio.

Uczestnicy konferencji po ich ukończeniu otrzymają zaświadczenia, wydane przez kierownictwa konferencji.

Do dnia 20 maja b.r. P.P. Inspektorowie, w siedzibie których przewidziane są konferencje, podadzą Kuratorjum liczbę zgłoszeń kandydatów na poszczególne konferencje oraz złożą odpowiednie wnioski.

Wskazania, dotyczące organizacji konferencji, pozostają bez zmiany (patrz instrukcja z dnia 20.IV.1933 r. Nr. I-8428/33).

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

31.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

ZARZĄDZENIE

z dnia 3 kwietnia 35 r. Nr. O-8717/35.

Korespondencyjne zawody strzeleckie.

Celem podniesienia poziomu sportu strzeleckiego w szkołach średnich Okręgu Szkolnego Brzeskiego ustanawiam, poczynając od roku szkolnego 1934/35 korespondencyjne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo szkół średnich Okręgu Szkolnego Brzeskiego według załączonego regulaminu.

Jednocześnie ustalam skład Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej na rok szk. 1934/35 w osobach panów:

Przewodniczący: Naczelnik Józef Lubojacki,
Zastępca Przewodniczącego: Wizytator inż. Antoni Bachowski,

Sekretarz: Instruktor W. F. Władysław Byszek,

Członek: Kapitan Tadeusz Florkowski.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

* * *

REGULAMIN STRZELAŃ

na korespondencyjnych zawodach strzeleckich z broni małowalibrowej o mistrzostwo szkół Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

1. W zawodach bierze udział młodzież państwowych i prywatnych gimnazjów, seminarjów nauczycielskich oraz szkół zawodowych bez względu na klasę oraz przynależność do hufców szkolnych.

Zespół reprezentacyjny danej szkoły składa się z 5 osób. Szkoły koedukacyjne mogą wystawić 2 zespoły (męski i żeński).

2. Strzelanie odbywa się z broni małowalibrowej krajowej bocznego zapłonu bez podpórrek i bez szkieł optycznych, o przyrządach celowniczych otwartych i bez przyspiesznika. Amunicja tzw. „longryfle“.

3. a) Zespoły męskie strzelają z odległości 50 m. z postawy leżącej bez podpórki do tarczy 50 x 10 oddając serię strzałów 3 + 10. Maksymalny czas oddania serii — 8 minut. Próbnym strzałów nie zalicza się do wyniku.

b) Zespoły żeńskie strzelają z odległości 25 m. z postawy leżącej bez podpórki do tarczy 50x10, oddając serię strzałów 3+10. Maksymalny czas oddania serii — 10 minut. Próbnym strzałów nie zalicza się do wyniku.

4. Strzelanie poszczególnych zespołów przeprowadza specjalna Komisja Sędziowska z dyrektorem (przełożoną, kierownikiem (czką) zakładu jako Przewodniczącym(cą). W skład Komisji wchodzi zaproszony przez Przewodniczącą(cą) oficer P. W. i nauczyciel(lka) wych. fiz. jako sekretarz.

5. Zakwalifikowania zwycięzców dokona Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

6. TERMINARZ ZAWODÓW:

- a) do dnia 10 maja należy nadesłać zgłoszenia do zawodów,
- b) do dnia 22 maja przeprowadzić strzelania eliminacyjne celem ustalenia reprezentacyjnego zespołu,
- c) w dn. 22 maja przesłać Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej skład osobowy

reprezentacyjnego zespołu (zespołów) z podaniem nazwisk i klas.

- d) w czasie od 22 do 31 maja przeprowadzić właściwe strzelania o mistrzostwo,
- e) do dnia 5 czerwca przesłać Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej protokoły strzelań i tarcze.

7. Szkoły, reprezentowane przez sześć najlepszych zespołów (3 męskie i 3 żeńskie ew. koeduk.), otrzymają nagrody, a mianowicie:

a) pierwsze 2 szkoły (1 męska, 1 żeńska ew. koeduk.) — nagrody przechodnie Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego i dyplomy honorowe,

b) następne 4 szkoły (2 męskie, 2 żeńskie ew. koeduk.) — dyplomy pamiątkowe.

8. Przy równej ilości punktów pierwszeństwo zostanie przyznane szkole o mniejszej ilości uczniów(nic).

9. Wyniki zawodów ogłaszane będą każdorazowo w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum O. S. Brzeskiego.

10. Wszelką korespondencję w sprawie zawodów kierować należy do Sekretarza Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej.

* * *

REGULAMIN

nagród przechodnich Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego za najlepsze wyniki w strzelaniu na korespondencyjnych zawodach strzeleckich młodzieży szkolnej Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

§ 1.

Celem ufundowania nagród przechodnich jest podniesienie poziomu sportu strzeleckiego w szkołach Okręgu.

§ 2.

Nagrodę przechodnią stanowi:

- a) dla zespołów męskich*)
- b) dla zespołów żeńskich*)

§ 3.

O nagrody ubiegać się mogą zespoły państwowych i prywatnych gimnazjów, seminarjów nauczycielskich oraz szkół zawodowych.

§ 4.

Zawody obejmują strzelanie z broni małowalibrowej.

§ 5.

Nagrody przyznaje wyznaczona przez Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna.

*) Podane zostanie w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego.

§ 6.

Szkoły, które w danym roku zajęły w zawodach pierwsze miejsca, otrzymują nagrody i przechowują je u siebie aż do rozstrzygnięcia wyników następnych zawodów. Po trzykrotnym kolejnym lub pięciokrotnym niekolejnym zdobyciu nagród stają się one własnością szkół zwycięskich.

§ 7.

Szkoła, w której czasowem posiadaniu znajduje się nagroda, przesyła ją nowemu zwycięzcy na swój koszt.

§ 8.

W razie nieprzeprowadzenia w pewnym roku rozgrywek o nagrody, pozostają one w przechowaniu u ostatnich zdobywców.

§ 9.

Każdorazowe zdobycie nagrody winno być uwidocznione na nagrodzie podaniem nazwy szkoły i daty zdobycia (wygrawerowane na specjalnej tabliczce).

§ 10.

Regulamin niniejszy może ulec zmianie na skutek decyzji Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Ruch służbowy w szkolnictwie.

Mianowania:

Kurator O. S. Brzeskiego mianował od dnia 1 marca 1935 r.:

Zerona Bobrowskiego, kontraktowego woźnego, prowizorycznym woźnym w Państw. Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Prużanie (dekret z dn. 28/II-35 r. Nr. B. P. 4894/35).

Mieczysława Bogdana prowizorycznym woźnym w Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Grajewie (dekret z dn. 23/II-35 r. Nr. BP-4655/35).

Przeniesienia:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dn. 28.II-1935 Nr. BP-3449/35 przeniósł z urzędu z dniem 1.IV r. p. *Stanisława Mercika*, dyrektora Gimnazjum Państw. im. A. Mickiewicza w Prużanie, na równorzędne stanowisko do Państw. Gimnazjum Humanistycznego w Pińsku.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 1.III-35 r. Nr. BP-1941/35 przeniósł z urzędu z dn. 1.IV-35 r. p. *Konstantego Kosińskiego*, nauczyciela Gimn. Państw. im. Kr. Z. Augusta w Białymstoku, na równorzędne stanowisko do Gimn. Państw. im. Mickiewicza w Prużanie.

Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 9.III-35 r. Nr. BP-5979/35 przeniósł p. *Marję Karpowiczową*, nauczycielkę 7-kl. publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Grajewie, obw. łomżyńskiego, do 7-kl. publicznej szkoły powszechnej Nr. 9 w Białymstoku z dn. 16.III-35 r.

Kurator O. S. Warszawskiego dekretem z dn. 22/II-35 r. Nr. BP-52283/34 przeniósł p. *Balbine Przeździecką*, kierowniczkę 7-kl. publicznej szkoły powszechnej w Grajewie, obw. łomżyńskiego, do 7-kl. p. s. p. Nr. 2 w Rypinie, pow. rypińskiego, z dn. 1.IV-35 r.

Przeniesienia w stan spoczynku:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 2.II-1935 r. Nr. BP-3432/35 przeniósł w stan spoczynku z

dn. 31.III-1935 r. p. *Władysława Kolendo*, dyrektora Gimnazjum Państwowego w Pińsku.

Kurator O. S. Brzeskiego przeniósł w stan spoczynku z dniem 31/III-1935 r.:

Wierchowską Władysławę, nauczycielkę p.s.p. Nr. 6 w Brześciu n.B. (dekret z dn. 12.III-35 r. Nr. BP-6155/35),

Parcewiczównę Antoninę, nauczycielkę publicznej szkoły powszechnej w Bachmatówce, obw. sokólskiego, (dekret z dn. 12.III-35 r. Nr. BP-5912/35),

Galińską Janinę, nauczycielkę p. s. p. w Osowcu, obw. łomżyńskiego, (dekret z dn. 26/III-35 r. Nr. BP-7224/35),

Rewajową Helenę, kierowniczkę p. s. p. w Łachwie, obw. łuninieckiego (dekret z dn. 12/III-35 r. Nr. BP-6442/35),

Zawadzka Lubomirę, nauczycielkę p.s.p. w Pińsku, obw. pińskiego (dekret z dn. 27.III-35 r. Nr. BP-7871/35).

z dniem 30/IV-1935 r.:

Buliczową Marję, nauczycielkę p. s. p. w Poczapowie, obw. pińskiego (dekret z dn. 1/IV-35 r. Nr. BP-8355/35).

Zmarli:

ś. p. *Skrabin Anatoljusz*, nauczyciel p. s. p. w Morochy, obw. łuninieckiego, zmarł dnia 11 marca 1935 r.

ś.p. *Goltz Józef*, nauczyciel p. s. p. w Ośnieżcach, obw. pińskiego, zmarł dn. 20 marca 1935 r.

SPROSTOWANIE.

Dz. Urz. Kur. O.S.B. Nr. 3 str. 93 prawa kolumna u góry ma być p. *Stefanię Ostrowską* z 6 kl. p.s.p. w Płotnicy, obw. stołńskiego, do 1 kl. p. s. p. w Przyborowie, obw. łomżyńskiego, z dn. 1.IV.1935 r. (dekret z dn. 4.III.35 r. Nr. B.P. 5566/35).

Komunikaty.**KOMUNIKAT****W SPRAWIE WAKACYJNYCH KURSÓW OŚWIATOWO - POZASZKOLNYCH DLA NAUCZYCIELSTWA.**

Kuratorjum zamierza w bieżącym roku szkolnym zorganizować w czasie od 17.VI.1935 r. do 29.VI.1935 r. i od 2.VII.1935 r. do 14.VII.1935 r. trzydniowe kursy wakacyjne oświatowo - pozaszkolne dla nauczycielstwa.

Kursy wspomniane odbędą się według następującego planu:

1. Kurs świetlicowy w Pińsku, w terminie od 17.VI. do 29.VI.1935.

2. Kurs świetlicowy w Białowieży (Inspektorat Szkolny w Bielsku - Podlaskim) w terminie od 17.VI do 29.VI.1935 r.

3. Kurs rolniczo - oświatowy w jednej ze szkół rolniczych (Kołpin lub Duboja), w terminie od 2.VII do 14.VII.1935 r.

Kursy świetlicowe poświęcone będą zagadnieniom oświatowym i świetlicowym ze specjalnym potraktowaniem działów chóralno - teatralnego.

Na kursach tych będzie praktycznie przepracowany odpowiedni repertuar pieśni, inscenizacji i urywków scenicznych, dostarczy się wzorów wieczorów świetlicowych i poda się sposoby rozwiązania zasadniczych trudności napotykanich w wymienionych działach oświatowych.

Kurs oświatowo - rolniczy obejmie szereg zagadnień ogólnie - oświatowych ze specjalnym uwzględnieniem kształcenia systematycznego młodocianych i dorosłych, pozatem wprowadzi w najważniejsze sprawy rolniczo-gospodarcze z praktycznym rozwinięciem niektórych odinków.

W programie wszystkich kursów przewidziane są krótsze wycieczki uzupełniające i krajoznawcze.

W kursach mogą brać udział jedynie czynni oświatowcy w kierunkach wyżej wymienionych.

Uczestnictwo w kursach jest bezpłatne.

Koszty internatu i żywienia na miejscu nie przekraczają 2 zł. dziennie. Koszty te jak również nieznaczne koszty, związane z wycieczkami, pokryją uczestnicy z własnych funduszy. Do internatu przywiozą również uczestnicy własną pościel.

Przy ukończeniu kursów uczestnicy otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Zgłoszenie na kurs winno nastąpić za pośrednictwem właściwego Inspektora Szkolnego do Kuratorjum w terminie do 30.V.1935 r. O przyjęciu na kurs zgłaszający się zostanie powiadomiony bezpośrednio.

Zgłoszenie winno zawierać następujące dane:

Zgłoszenie na . . . (wymienić kurs) w
(wymienić miejscowość) w terminie Podpis
(Dokładnie imię i nazwisko, stanowisko służbowe i dokładny adres).

SPRAWOZDANIE

z działalności Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego za czas od dnia 1 grudnia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 roku.

W dniu 1 grudnia r. ub. Okręgowy Komitet Nauczycielski, biorąc pod uwagę niezmiennie ciężką sytuację materialną Koleżanek i Kolegów pozostających nie z własnej winy bez pracy, postanowił jednomyślnie akcję samopomocy kontynuować również i roku 1935-ym.

Realizując powyższą uchwałę, Okręgowy Komitet Nauczycielski zatrudnił w okresie sprawozdawczym 126 sił nauczycielskich, udzielając im stałych zapomóg miesięcznych. Niezależnie od tego cały szereg osób otrzymało do razne jednorazowe zapomogi, szczególnie w wypadku jakiegoś nieszczęścia, lub nagłej potrzeby. Umieszczona niżej tabela ilustruje stan faktyczny tej akcji.

Kategoria	grudzień	styczeń	luty	marzec	kwiecień
I kateg. (100 zł.)	32	36	51	52	51
II „ (50-60 zł.)	25	32	31	35	26
III „ (30-40 zł.)	37	39	36	39	36
R a z e m	94	107	118	126	113

Prezydium Komitetu odbywało swe posiedzenia raz na miesiąc, a w miarę potrzeby i częściej. Na posiedzeniach tych opracowywano wytyczne planu finansowego na cały rok oraz rozpatrzono wnioski i materiały nadesłane z terenu.

Wpływy miesięczne obecne w porównaniu z rokiem ubiegłym cokolwiek zmalały. Przeciętnie wpływa miesięcznie 5.400 zł.

Sprawozdanie kasowe za okres sprawozdawczy przedstawia się następująco:

SPRAWOZDANIE KASOWE

Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego
w Brześciu nad Bugiem

za okres czasu od 1 grudnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.

D o c h o d y			R o z c h o d y	
Saldo na dzień 1 grudnia 1934 r.		9650,67		
1. Składki nauczycieli publicznych szkół powszechnych	18483,81		1. Zapomogi dla nauczycieli	22375,—
Składki od nauczycieli seminarjów	250,45		2. Zasiłek na kurs dla przed-szkolank	1850,—
Składki od nauczycieli gimnazjów	1522,83		3. Ofiary na powodzian	502,20
Składki od nauczycieli szkół przemysłowych	415,55		4. Koszty administracyjne	7,80
Składki od nauczycieli szkół rolniczych	98,79		5. Opłaty manipulacyjne PKO	44,40
Składki od nauczycieli szkół prywatnych	752,67		6. Zwrot mylnych wpłat	351,80
Składki od urzędników Administracji Szkolnej	686,68	22210,78		
2. Ofiary na powodzian		543,60		
3. Zwrot zapomóg		518,90		
4. Inne (mylne wpłaty)		396,17		
5. Odsetki		39,03		
		33359,15	Saldo na 1/IV-1935 r.	25131,20
				8227,20
				33359,15

Brześć n/Bugiem, dnia 2 kwietnia 1935 r.

Sekretarz:
(—) K. KURPIEWSKI

Przewodniczący O. K. N.:
(—) R. PETRYKOWSKI
Skarbnik:
(—) M. KUCEWICZ

Prenumerata Dz. Urz. i Oświaty i Wychowania.

Zmiana adresu Administracji „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” oraz „Oświaty i Wychowania”.

Od dnia 1 kwietnia 1935 r. Administracja „Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.” i „Oświaty i Wychowania” mieści się w Warszawie, ul. Chocimska 4, Konto w P. K. O. Nr. 141751.

Pod tym adresem należy zwracać się w sprawach prenumeraty, umieszczania ogłoszeń i tam przysyłać pieniądze za prenumeratę i ogłoszenia.

Poszukiwanie subskrybentów akcji Banku Polskiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest w posiadaniu nieodebranych akcji Banku Polskiego, wystawionych na następujące osoby:

- 1) Szutowiczównę Emilję,
- 2) Szolkowską Malwinę,
- 3) Kluge Wiktora, cedowana na Kurlowiczówną Marję.

Ministerstwo wzywa zainteresowanych, by zgłosili swoje miejsce pobytu, oraz udowodnili swe prawa do powyższych akcji.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Poświęcona pracy nauczycielstwa w szkole i poza szkołą.

EDWARD JAGUSIAK.

Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo.

I. ZNACZENIE I ZADANIA BIBLIOTEKI W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY.

Rola biblioteki szkolnej uwypukliła się należycie w Ustawie z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, oraz w Statucie szkoły powszechnej; poszczególne postanowienia*) wyraźnie zalecają prócz podręczników danych przedmiotów nauczania posługiwanie się środkami pomocniczymi, które służą tym samym celom co i podręczniki — urządzeniami i pracownikami szkolnymi, do których niewątpliwie zaliczyć należy biblioteki szkolne. Biblioteka bowiem w szkole dzisiejszej jest jedną z najważniejszych pracowni. Winna ułatwić i udostępnić uczniom znalezienie i rozwiązanie różnych problemów, wątpliwości i niejasności, które nasuwa materiał, przerabiany w szkole, i stopniowo dojrzewający umysł.

Nadto biblioteka, uwzględniając psychofizyczne właściwości dziecka, jego pęd do radości i życia, musi dostarczyć mu rozrywki, wprowadzić w tak właściwą jego psychice krainę fantazji, baśni i humoru; dać wytchnienie po zmudnej nierzad pracy, baczac zawsze, by była to książka, stojąca pod względem swych wartości moralnych, estetycznych, językowych i innych na właściwym poziomie. To też biblioteka szkolna, spełniająca należycie swoje zadania, musi mieć w pogotowiu dla dziecka książkę: informacyjną, naukową i rozrywkową.

Jest to jedno z naczelných zadań biblioteki, ale bynajmniej nie jedyne. Biblioteka bowiem

musi wzbudzić w dziecku zamiłowanie do książki, a przez to do wiedzy, obudzić w nim „głód książki i głód wiedzy“, musi pracować z myślą o przyszłości swego wychowanka, który po wyjściu ze szkoły jakże często bywa narażony na izolację myślową i asymiluje się stopniowo z konieczności z niskim poziomem kulturalnym starszego, obojętnego na słowo drukowane, otoczenia.

Zadanie więc bibliotek szkolnych oraz oddziaływanie ich na wychowanie młodzieży ma pierwszorzędne znaczenie. Trudno dziś wyobrazić sobie szkołę, mającą spełnić swoją misję, bez należycie zorganizowanej i odpowiednio prowadzonej biblioteki.

II. STAN BIBLIOTEK SZKOLNYCH I CZYTELNICTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA TERENIE OKRĘGU W CHWILI OBECNEJ.

Jak wygląda w cyfrach stan czytelnictwa na terenie naszego Okręgu? Czy jest zadowalniający w chwili obecnej, jak rozwijał się w ciągu ostatnich lat sześciu, jaki jest stosunek liczbowy książek i czasopism do ilości szkół, działawy szkolnej, i jak sie kształtują normy w poszczególnych obwodach o zbliżonej strukturze gospodarczej i mniej więcej równej liczbie uczniów. Porównajmy stosunek ten między zamożną naogół Białostocczyzną a Polesiem, i wreszcie spojrzmy na całość w Okręgu, wyprowadzając z cyfr, poszczególnych zestawień i porównań, szereg wniosków, zmierzających do gruntownego rozstrzaśnięcia sprawy i postawienia tego odzinka na właściwym poziomie.

Za podstawę do tego niech posłuży nam poniższa tablica:

*) §§ 44, 45 i 46.

Stan ilościowy i rozwój bibliotek szkolnych i czytelnictwa w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

	L. p.	Nazwa obwodu szkolnego	Ilość tomów w bibliotekach szkolnych w latach						Ilość dzieci w roku	Ilość czasopism w obwodzie			Ilość szkół w obwodzie po- siadających bibl.			Uwagi
			1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	I pół- rocze 1934/35		Pło- myk	Pło- mycz.	Gazet szkol- na	czy- teln.	wypo- życz.	żad- nych	
			3	4	5	6	7	8		10	11	12	13	14	15	
Białostoczyna	1	Białystok . .	42738	43419	47396	48201	50708	51436	41951	577	819	345	15	200	6	
	2	Bielsk Podlaski .	29863	31525	32148	35507	36830	37256	29377	299	382	190	78	135	7	
	3	Łomża . .	42717	43584	45050	47447	46695	47162	33917	509	686	219	—	226	3	
	4	Ostrołęka . .	22151	22667	28653	29852	32492	32687	32092	466	456	215	201	—	10	
	5	Sokółka . .	19340	19948	21309	21315	22765	23008	13682	211	258	127	—	113	1	
Polesie		R a z e m	156809	161143	174556	182522	189490	191549	151029	2062	2601	1096	294	694	27	
	6	Brześć n.B. .	13745	13745	13745	13745	24545	28964	36884	805	746	193	9	151	33	
	7	Drohiczyn Poleski .	9855	9905	9694	10741	11877	12496	14503	126	207	89	90	—	—	
	8	Kamień Koszyrski	7716	7765	7446	7616	8226	10296	13567	39	48	96	—	92	2	
	9	Kobryń . .	18037	18096	18726	19649	18203	18700	15735	321	443	133	—	114	3	
	10	Kosów Poleski .	7512	7512	8986	8986	9120	9326	11925	67	75	51	—	67	21	
	11	Łuniniec . .	8888	8376	8992	9050	9287	9631	15080	110	125	88	—	79	28	
	12	Pińsk . .	18216	18216	18216	24720	26545	38750	25415	220	355	175	16	159	—	
	13	Prużana . .	10660	11767	11964	12638	12369	12722	14879	67	277	102	—	90	33	
	14	Stolin . .	8797	9105	10103	10957	12118	14450	18251	222	349	110	2	90	18	
		R a z e m	103426	104487	107872	118102	132290	155335	166239	1977	2625	1037	117	842	138	
		Białostoczczyzna i Polesie .	260235	265630	282428	300424	321780	346884	317268	4039	5226	2133	411	1536	165	

Zestawienie rubryki 3 z rubryką 8 wskazuje przyrost książek w okresie od roku szkolnego 1929/30 do lutego 1935 r. Widzimy tu stosunkowo dużą różnicę w poszczególnych obwodach. W jednym liczba książek wzrosła blisko dwukrotnie, w innych bardzo niewiele. Na Białostocczyźnie przyrost ten wynosi 20%, na Polesiu 70%. W zestawieniu rubryki 8 z rubryką 9 widzimy, że w jednych obwodach stosunek książki do ucznia zbliża się jak 1:1 z małymi odchyleniami na plus lub minus, w drugich odchylenia te zarówno na plus, jak i minus są o wiele znaczniejsze. To samo da się powiedzieć o Płomyku, Płomyczku i Gazecie Szkolnej z tem, że panuje tu jeszcze większa rozbieżność między obwodami. W jednych obwodach na jedną szkołę przeciętnie wypada po 2 do 4 Płomyków i Płomyczków oraz po 1 Gazecie Szkolnej, w innych — chociaż takich jest mniej — prawie połowa lub trzecia część szkół czasopism tych nie posiada zupełnie.

Stosunek ilościowy bibliotek czytelni do bibliotek wypożyczalni na Białostocczyźnie ma się jak 3 : 7, na Polesiu jak 1 : 8. Szkoły biblioteczne na Białostocczyźnie stanowią 2,7% wszystkich szkół, gdy na Polesiu mimo zwiększonego tempa przyrostu książek o 50% w stosunku do Białostocczyzny szkoły te stanowią 13,5%. I tu rozpiętość na plus i minus między poszczególnymi obwodami jest bardzo rozmaita.

Porównania te wskazywałyby na konieczność ustanowienia pewnych stałych norm, do których stopniowo poszczególne obwody musiałyby dociągać. Obecnie bowiem obok szkół wyposażonych możliwie są szkoły zupełnie niezaopatrzone w książki i czasopisma, lub zaopatrywane okazynie i doraźnie. Obok sytuacji, kiedy to na 1 Płomyk lub Płomyczek przypada w Obwodzie od 40 do 350 dzieci, zdarza się też, że w poszczególnych szkołach z Płomyka i Płomyczka korzysta 10—20 dzieci. Takie różnice w zaopatrzeniu szkół i obwodów muszą wpływać na poziom naukowy i rozwój umysłowy młodzieży, wytwarzając olbrzymie, napozór niczem nieusprawiedliwione, różnice. Przy ustaleniu norm, za ideał w naszych warunkach musielibyśmy przyjąć jedno czasopismo na 10 dzieci (Płomyk-Płomyczek) i 1—2 Gazetki Szkolnej na szkołę, w zależności od jej wielkości. Zbliżać się będziemy do niego oczywiście stopniowo, lecz z zachowaniem odpowiedniego tempa. Nie możemy bowiem latami trwać w obecnej początkowej fazie czytelnictwa.

Jeżeli idzie o stosunek ilościowy książek do dzieci w szkołach, to stan ten w obecnych warunkach gospodarczych musielibyśmy uznać za wystarczający. Po odliczeniu bowiem dzieci od-

działów I-szych, a częściowo II-gich, nie korzystających jeszcze z bibliotek, liczba tomów na głowę starszej młodzieży znacznieby wzrosła. Niestety, stan ten zadawalający jest tylko pozornie. Dla ilustracji podam kilka przykładów. Mówi się i pisze w sprawozdaniach, że szkoła posiada bibliotekę. W praktyce mianem biblioteki nazywa się księgozbiór, złożony z kilkudziesięciu, a czasem kilkunastu książek, i księgozbiór, złożony z setek tomów. To raz. Powtóre przy małym dotychczas przestrzeganiu instrukcji bibliotecznej do książ inwentarzowych zaciągano przydzielone podręczniki szkolne dla biednej diatwy, których nie można uznać za książki biblioteczne, gdyż podręcznik służy celom szkolnym, książka zaś ma charakter uzupełniającej naukę szkolną. Nadto tysiące tych podręczników, to podręczniki stare, wycofane już dawno z obiegu, tkwiące jednak nadal w szafach i księgach inwentarzowych. Niektóre tylko Inspektoraty zarządziły komisyjne i protokolarne wykreślenie tego balastu. Wreszcie, jeśli idzie o książki biblioteczne, olbrzymia ich część nie nadaje się do użytku z powodu zniszczenia.

Uwidoczniony więc przyrost liczbowy jest dość względny. Kierownicy bowiem szkół, w trosce i dbałości o dobre imię szkoły i swoje, niechętnie wyzbywają się zniszczonych książek. Wolą, by one leżały, gdyż wtedy przyczyniają się do uwidaczniania corocznego przyrostu nowo zakupionych książek, zdotkniętych często z wielkim trudem i nakładem pracy. I znowu dla potwierdzenia przykłady. W jednej z bibliotek szkolnych, liczącej 147 książek, zdalnych do czytania znalazło się zaledwie 30. Reszta to masykułatura. Przy dobrych chęciach i wielkim nakładzie pracy możnaby jeszcze drugie tyle książek naprawić do stopnia używalności. W drugim wypadku na 39 książek — zdalnych do czytania znalazło się 17 i t. d.

Mimo, że przytoczone wypadki są może najjaskrawsze, to jednak we wszystkich innych, gdy stan liczbowy książek nie pokrywa się z ilością zdalnych do czytania. Po dokonaniu więc niezbędnej selekcji stan ilościowy bibliotek zmniejszy się co najmniej o jedną trzecią. A teraz pozostaje selekcja jakościowa. Gdybyśmy chcieli oprzeć się na książkach aprobowanych przez Ministerstwo W.R. i O.P., stan bibliotek skurczyłby się o 50% liczb dzisiejszych, co wskazuje, że biblioteki szkolne obecnie nie odpowiadają potrzebom zreformowanej szkoły powszechnej, jak nie odpowiada jej sama forma bibliotek, pokrywająca się w większości z bibliotekami wypożyczalniami, spełniającymi swą rolę tylko połowicznie.

Przyczyny wymienionych zjawisk tkwią w niedostatecznym docenianiu znaczenia bibliotek szkolnych, w niefachowym lub niedbałym ich prowadzeniu i przeroście zainteresowań pozaszkolnych nauczyciela nad szkolnymi.

Hamująco na rozwój bibliotek i czytelnictwa wpływał też brak środków materialnych w ostatnich kilku latach kryzysu gospodarczego.

III. WARUNKI, KTÓRYM POWINNA ODPOWIADAĆ BIBLIOTEKA SZKOLNA.

Biblioteka szkolna, bez względu na stopień organizacyjny szkoły, musi być nie tylko wyposażoną, ale i czytelną, w przeciwieństwie do olbrzymiej większości bibliotek teraźniejszych, które ograniczają się zwykle do roli wypożyczalni, nota bene źle zorganizowanej, nie spełniającej często zasadniczego swego zadania: podsuwania dziecku książki podczas pracy szkolnej.

Za taką, a nie inną formą biblioteki przemawia cały szereg argumentów: nie wszystkie dzieci, raczej olbrzymia ich większość tak na wsi, jak w mieście, nie posiada w domu odpowiednich warunków do racjonalnego czytania, jak spokój, cisza, własny kątek, odpowiednie oświetlenie, dobre powietrze i t. p. Wszystkie natomiast dzieci potrzebują pewnych wskazówek, wyjaśnień i pouczeń przy czytaniu, które mogą otrzymać w czytelnicy szkolnej.

Dalej: biblioteka, idąc w parze ze współczesnymi metodami nauczania, opartymi na pracy samodzielnej, chce dać dziecku do rąk duży materiał książkowy i ułatwić mu tę samodzielność przez możliwość wyboru i umiejętność korzystania z książki, jako narzędzia pracy. Jest to możliwe wtedy, gdy dziecko przebywa w bibliotece-czytelnicy. Przez przebywanie w czytelnicy dziecko wdraża się do korzystania z kulturalnych urządzeń publicznych, wciąga do wspólnej pracy, przyzwyczaja do tej czytelnicy, która czasem staje się dla niego pożytecznym nawykiem, mającym nieocenione walory w dalszym życiu dziecka, gdy wyrośnie i wyjdzie ze szkoły. Nawyk ten wpłynie na możliwość utrzymania kontaktu z dziećmi, które ukończyły szkołę, co jest również poważnym argumentem za typem biblioteki-czytelnicy. W czytelnicy dziecko nauczy się korzystać ze źródeł informacyjnych, z atlasów, map i t. p.

Przebywanie dziecka w bibliotece-czytelnicy ułatwi naukową obserwację nad nim, jego zainteresowaniami, ich zmiennością i rozwojem; ułatwi to prowadzenie propagandy czytelnictwa, pozwalając szkole zapoznać się dziecku z różnymi dziedzinami wiedzy, rozwijając w niem nowe zainteresowania i chęć do samokształcenia się.

Nie znaczy to, by dziecko czytało tylko w czytelnicy z wyłączeniem domu, w którym czasami znajduje również odpowiedni zespół warunków, koniecznych do pożytecznego czytania. Przeciwnie, niech czyta i w domu, niosąc tam propagandę drukowanego słowa. W tym wypadku obowiązkiem biblioteki jest pomóc dziecku.

W korzystaniu z biblioteki i w kierowaniu czytelnictwem musi być wyeliminowany wszelki przymus: dzieci przychodzą do biblioteki dobrowolnie, przebywając w atmosferze spokoju, ciszy i ładu, wytworzonej samorządnie. Rezultaty te osiągamy przez dobrze pomyślaną systematycznie i konsekwentnie prowadzoną propagandę, którą stosować będziemy w różnorodnej treści i formie, w zależności od warunków miejskich czy wiejskich, stopnia organizacyjnego szkoły i liczby dzieci oraz wielu innych możliwości. Zasada jednak pozostaje zawsze ta sama. Wprowadzić więc należy do czytelnicy godziny bajek, opowiadań, pogadanek z przeżyciami lub bez, słuchanie audycji radiowych lub z płyt patefonu. Ogłosić konkursy ładnego czytania, konkursy opowiadaniowe o najulubieńszych bohaterach, urozmaicić dzieciom pobyt zabawą i prowadzeniem gier towarzyskich i t. p. Wszystko rozumie się w odpowiednim porządku, kolejności i czasie, z zachowaniem umiaru. Następnie biblioteka musi zapewnić dzieciom zupełnie swobodny dostęp do książek, umożliwiając samodzielny ich wybór i ucząc korzystać ze swoich urządzeń technicznych. Do tego celu posłuży odpowiednie urządzenie i umeblowanie biblioteki, rozwieszenie ściennych katalogów działowych i obrazkowych, i to nie tylko w bibliotece, lecz na korytarzach i w klasach, w szczególności, gdy biblioteka otrzyma nowe książki. Należy też udostępnić młodzieży i inne typy katalogów, oraz wciągać ją do bezpośredniej wspólnej pracy i pomocy w prowadzeniu biblioteki, co poza dużymi walorami wychowawczymi pozwoli realizować tak mocno przez fachowców biblioteczni rzucone hasło wprowadzenia do szkoły nauki korzystania z książek i bibliotek, jednak bez potrzeby wprowadzania jej do programu nauki w roli specjalnego przedmiotu.

Biblioteka szkolna, pojęta jako pracownia, służy potrzebom szkoły. Stąd postulat ścisłego zespolenia jej ze szkołą. Przejawy i tętno życia bibliotecznego z konieczności ściśle są powiązane z życiem szkoły o jednym nauczycielu. I jeśli posiada on pewne przygotowanie teoretyczne i umiejętność praktycznego wiązania pracy bibliotecznej ze szkołą, sprawa jest rozwiązana. W szkole o większej ilości nauczycieli całe gro- no musi interesować się pracą biblioteczną, jej rozwojem i rezultatami. Współpraca ta sprowa-

dzać się będzie do kontaktu poszczególnych nauczycieli z bibliotekarzem, do kontaktu w czytelniku i w domu z dziećmi, do periodycznej pracy w bibliotece.

Tego rodzaju współpraca wpłynie dodatnio w kierunku uniknięcia samodzielnych „biblioteczek” klasowych, spotykanych dziś jeszcze tu i ówdzie, a rozproszkowsujących całokształt pracy bibliotecznej i czytelnicznej.

Poza ścisłą współpracą szkoły z biblioteką, ta ostatnia ma obowiązek współpracy z domem, który z natury rzeczy wywiera na wychowanie młodzieży przemożny wpływ, z czym poważnie należy się liczyć. W środowiskach nieoświeconych biblioteka z konieczności musi ograniczyć się do propagandy czytelnictwa w sensie zapewnienia uczniowi w domu możliwych do czytania warunków i wyjednania u rodziców czasu na ten cel dla dziecka, używanego do pracy. Można też narazie z mniejszym, a przy wytrwałej propagandzie i z większym rezultatem, podsuwać i starszym książkę lub ściągając ich do czytelnika szkolnej, by przypatrzyli się, jak pracują ich dzieci. Rzadziej będzie można zakładać o grosz na książkę i czasopismo do biblioteki. Z kategorią rodziców, którzy sami czytają, propagandę tę można rozszerzyć, dążąc, by dom opiekował się małym czytelnikiem, interesował się tem, co czyta, kupował mu książki na własność, przyzwyczajając dziecko od najwcześniejszej młodości do pożądania posiadania własnego księgozbioru, uniedostępniał dostanie się do rąk dziecka książek i czasopism nieodpowiadających mu treści.

Ostatnim warunkiem dobrej biblioteki uczniowskiej jest konieczność prowadzenia przez nią badań nad czytelnictwem, czego wymaga potrzeba świadomego i nowoczesnego kierowania nią.

IV. ZAGADNIENIE BIBLIOTEKARZA W BIBLIOTECE SZKOLNEJ, JEGO ROLA I ZADANIE.

Na tle biblioteki szkolnej z jej wielostronnymi celami wychowawczymi, społecznymi i badawczymi wyłania się osobowość bibliotekarza. Musi on być przede wszystkim wychowawcą, znającym psychikę dziecka, stopień jego rozwoju umysłowego, zainteresowania oraz warunki domowe. Musi też znać literaturę dla młodzieży, potrafić wybrać z niej do biblioteki to, co będzie miało w danych warunkach najistotniejszą wartość, umiejętnie kierować czytelnictwem i orjentować się w jego potrzebach. Jest to zadanie trudne znawstwo swoje doprowadzić do tego, by podsunąć dziecku książkę, która je zajmie, wywrze wpływ wychowawczy lub pomoże w próbach do podejmowania samodzielnej pra-

cy. Jak często bowiem widzimy nauczyciela, zajmującego się biblioteką i czytelnictwem w „wolnych chwilach”, wciskającego dziecku na chybił trafił książkę, której sam nie zna, a o przydatności jej dla dziecka w tym czy innym wieku sędzi co najwyżej z zalecenia recenzyjnego, zalecając lub zgoda nie wiedząc o tem, że częstokroć uczniowie klas starszych rozczytują się wprost w książkach dla najmłodszych i odwrotnie dzieci trzeciego, czwartego oddziału z wielkim wysiłkiem wprowadzie, ale równie z wielkim zainteresowaniem czytują książki trudniejsze. Te subtelności może wyczuwać jedynie bibliotekarz-wychowawca.

Nie na tem tylko wszakże zasadza się praca bibliotekarza. Do czynności jego bowiem należeć będzie prowadzenie biblioteki w znaczeniu administracyjno-technicznym i badawczym, co zabiera również wiele czasu. Bibliotekarz notuje skrupulatnie wszelkie doświadczenia biblioteczne o dzieciach i książkach. Obserwacje te w odniesieniu do dziecka są bardzo cenne, gdyż ujawniają specjalne zainteresowania uczniów, uważanych często za tępych lub leniwych, pozwalając kierować ich na właściwą drogę życiową.

Z powyższego widzimy, że przy każdej szkole wysuwa się potrzeba posiadania bibliotekarza wyszkolonego. Nie używam celowo terminu fachowca, gdyż, licząc się z sytuacją gospodarczą państwa i możliwościami finansowymi, wiem, że szkoła nie może pozwolić sobie na utrzymanie bibliotekarza fachowca, pracującego wyłącznie w bibliotece w charakterze zawodowca. Obowiązki bibliotekarza musi spełniać nauczyciel, przyczem jego praca bibliotekarska w szkole I stopnia (o jednym nauczycielu) wynosiłaby 3 godziny tygodniowo. Poświęcenie takiej ilości czasu leży całkowicie w granicach możliwości nauczyciela. W szkole pierwszego stopnia o 2-ach nauczycielach i drugiego stopnia o 3-ach lub 4-ach nauczycielach, posiadającej od 150 do 300 dzieci, sprawę tę da się uregulować przez odciążenie nauczyciela bibliotekarza od innych prac na terenie szkoły, jak dyżury, kierowanie spółdzielnią uczniowską oraz od pracy pozaszkolnej. Jakże często spotykamy typy nauczycieli, rozmiłowanych w obcowaniu z dziećmi, urodzonych wychowawców, którzy chętnie oddaliby się pracy w bibliotece. Tymczasem w braku takowej o wiele mniej wydawnie z konieczności pracują poza szkołą. W szkołach III stopnia o większej liczbie sił nauczycielskich sprawa da się rozwiązać jeszcze łatwiej, gdyż może nastąpić podział pracy i czynności na wszystkich odcinkach, nie wyłączając samej biblioteki. W szkołach przodujących w miarę możno-

ści dobrze byłoby przeszkolonemu nauczycielowi bibliotekarzowi wydzielić specjalnie pewną ilość godzin tygodniowo na ten cel.

V. WYBÓR KSIĄŻEK DO BIBLIOTEKI, ZAOPATRYWANIE, UZUPEŁNIANIE I FUNDUSZE.

Któż w pierwszym rzędzie poza Inspektorem Szkolnym winien zatroszczyć się o zaopatrzenie i uzupełnianie bibliotek szkolnych? Odpowiedź na to dają §§ 16, 17, 18, 19, 22 i 31 Statutu publicznych szkół powszechnych, z których treści wypływa, że obowiązek w tym względzie ciąży przede wszystkim na kierowniku szkoły i gronie nauczycielskim. Tu, jak i gdzie indziej, decydować będzie osobowość kierownika, jego inicjatywa, energia i zrozumienie zagadnienia. Ambicją każdego kierownika i nauczyciela powinno być usilne staranie o należyte wyposażenie biblioteki szkolnej, stałe jej rozszerzanie i uzupełnianie oraz objęcie czytelnictwem jak największej ilości swoich wychowanków. Oczywiście, że w grę wchodzi tu fundusze, to też zapobiegliwy kierownik, często przy pomocy Inspektora Szkolnego, będzie się starał uzyskać je od samorządu terytorjalnego i szkolnego oraz z imprez. Wiadomo, że to ostatnie źródło, w szczególności w naszych ubogich powiatach kresowych, często bywa zawodne i niewystarczające przy wielostronnych potrzebach szkoły. Tym też to szkołom w pierwszym rzędzie przychodzi z pomocą Inspektoraty Szkolne.

Jeśli biblioteka szkolna otrzyma przydział książek od Władz Szkolnych, odpada troska o właściwość ich wyboru. Jeśli natomiast zakupuje je sama, musi pamiętać, że winny to być książki wartościowe, posiadające aprobatę czynników kompetentnych.

Specjalną uwagę należy zwrócić na książki darowane, co przy rozwijającej się obecnie akcji opiekuńczej szkół zamożniejszych nad biednymi, często ma miejsce. Jeśli będą to książki aprobowane przez Ministerstwo, bez skrupułów należy włączać je do księgozbioru szkolnego. W przeciwnym razie bibliotekarz musi je przeczytać i jeśli uzna za wartościowe wcieli do biblioteki, zaznaczając w odpowiedniej rubryce księgi inventarzewej, że osobiście je zaaprobował. Pamiętać przy tem należy, że kwalifikacjami, decydującymi o przyjęciu książek do biblioteki, będzie ich wartość, a nie, jak często się spotyka, tylko nieszkodliwość. Biblioteka szkolna nie może być zbiorem nieszkodliwej makulatury!

Przedewszystkiem więc należy zaopatrywać bibliotekę w książki, aprobowane przez Ministerjalną „Komisję do oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej“. Wykazy tych książek drukowane były w czasopiśmie „Bibliografja

Pedagogiczna“ oraz w szeregu Dz. Urz. Ministerstwa W.R. i O.P.*) oraz w Dz. Urz. Kuratorjum. Zostały one wydane przez Ministerstwo w roku 1929 jako specjalne wydawnictwo p. t. „Spis książek, poleconych dla bibliotek szkolnych“. Spis ten posiada 675 tytułów książek, ocenionych dodatnio przez Komisję pod kątem przydatności ich do bibliotek szkolnych. Cena zł. 5,50. Winien on znajdować się w każdej większej szkole oraz w każdym Inspektoracie. Drugie podobne wydawnictwo, zawierające wykaz książek od roku 1929 do 1934, jest w opracowaniu i wkrótce ma się ukazać.

Na specjalną uwagę przy uzupełnianiu bibliotek szkolnych zasługuje Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, drukujące od dwóch lat zbiorowe wydawnictwo pod nazwą „Biblioteka Szkoły Powszechnej“.

Ponadto przy wyborze książek do biblioteki szkoły powszechnej pamiętać trzeba, że treść ich musi uwzględniać czynnik środowiskowy, ułatwiać realizowanie zasady regionalizmu i aktualizacji, traktować o zagadnieniach humanistycznych, technicznych, przyrodniczych, gospodarczych. Książka w bibliotece szkoły powszechnej musi wybitnie uwydatniać piękno wsi polskiej, a tem samem stawać się dla dziecka, jego myśli i serca trwałą więźbą z Polską i jej kulturą.**)

Każda biblioteka szkolna dla spełnienia swego zadania musi być corocznie uzupełniana w oparciu o książki aprobowane. Jasnym jest, że za jej coroczny rozrost jakościowy i ilościowy odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie kierownik szkoły.

VI. STRUKTURA ORGANIZACYJNA BIBLIOTEK SZKOLNYCH I ZESPÓŁ CZYNNOŚCI Z NIĄ ZWIĄZANYCH.

Właściwy dobór książek do biblioteki szkolnej, należyte jej zaopatrzenie i uzupełnienie stanowią przede wszystkim o jej wartości. Nim jednak damy książkę dziecku, musimy uprzednio dokonać z nią całego szeregu t. zw. czynności technicznych oraz odpowiednio ustalić i zorganizować strukturę wewnętrzną biblioteki.

*) Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. Nr. 11/25 r., poz. 103 — Nr. 12/26 r., poz. 145 — Nr. 4/27, poz. 54 — Nr. 12/27 r., poz. 208 — Nr. 7/28 r., poz. 120.

**) Duże usługi przy organizacji bibliotek szkolnych, ich porządkowaniu i zaopatrywaniu może oddać Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich — Warszawa, ul. Marszałkowska 69 m. 5, udzielająca chętnie wszelkich wyjaśnień i wskazówek w tym zakresie.

Podstawą tych czynności będzie założenie książki inwentarzowej biblioteki. Księga bowiem stanowi dokument, stwierdzający majątek biblioteki i jej historję. Wpisuje się tam książki przybywające i wypisuje się ubytek, zaznaczając czas i źródło nabycia oraz cenę książki. Numer inwentarzowy książki zapisuje się na odpowiednim rachunku księgarskim obok tytułu danej książki. Ma to wielkie znaczenie i nieodzowne jest chociażby dlatego, że zakupujący książkę ma obowiązek dokładnego wyliczenia się w

ten sposób z grosza publicznego. W razie przydziału książek przez Władze Szkolne, numery inwentarza wpisuje się na pokwitowaniu z odbioru. Zapisów w księdze inwentarzowej należy dokonywać w kolejności napływania książek do biblioteki. Instrukcja ministerjalna podaje wzór rubrykatury, w zupełności wystarczającej dla bibliotek szkolnych. Pewnem uzupełnieniem wzoru ministerjalnego jest wzór podany niżej, oparty o wzór J. Filipkowskiej:

Nr inwentarza	Sygnatura książki	Autor	Tytuł	Liczba tomów	Miejsce i rok wydania	Wydawca lub skład główny	Cena zakupu	Data		Uwagi
								otrzymania	skreślenia	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

W książce inwentarzowej biblioteki nie wolno robić żadnych przekreśleń, wyskrobań i t. p. ze względu na jej dokumentalny charakter. Musi być ona również przesnurowana. Służy zaś tylko do wewnętrznego użytku, t. j. dla bibliotekarza i czynników kontrolujących, nigdy zaś, jak to często bywa w małych bibliotekach, dla czytelników, dla których winny być przeznaczone katalogi.

Ważną rzeczą jest oprawa i konserwacja książek. Książka nieoprawiona nie może pójść w ręce dziecka, gdyż w krótkim czasie zniszczy się. Oprawę w zasadzie powinna wykonać introligatornia szkolna, tak dla oszczędności, jak i ze względów wychowawczych. Dziecko bowiem, wkładając w książkę swoją pracę, będzie ją lepiej szanowało. Bez względu jednak na to, czy książkę oprawiać będzie szkoła, czy ktoś inny, oprawa musi być trwała. Duże znaczenie ma tu szata zewnętrzna okładki. Unikanie szablonu jest konieczne. Dziecko nęci ładna kolorowa oprawa z ilustracją na tytułowej okładce. Z tego względu do oprawy nie nadaje się szare płótno, którego w naszych warunkach moglibyśmy mieć poddestatkiem. Książki w takiej oprawie szybko się brudzą i swym nieestetycznym wyglądem odstraszą dziecko. Płótno to jednak można używać na grzbiety i narożniki.

Przy oddawaniu książek do oprawy, bibliotekarz, dbając o całość swej biblioteki, nie będzie ufał pamięci, a zawsze sporządzi przez kalkę dwa egzemplarze wykazów, jeden dając dla pamięci introligatorowi, drugi przechowując jako nokwitowanie. Taka ostrożność zapobiega zagubieniu książek, zamianie i t. p.

Czasopisma należy oprawiać w oddzielne

tomu lub roczniki. Dla ułatwienia orientacji czytelnikowi, na początku każdego takiego tomu powinien być zamieszczony alfabetyczny spis artykułów w nim zawartych. Przed oprawą czasopisma i broszury umieszcza się w specjalnych teczkach.

Gdy mamy książkę zinwentaryzowaną i oprawioną, musimy dać ją do rąk dziecka — nie może ona bowiem być martwym kapitałem, cieszącym tylko oko zewnętrznym wyglądem i sznurkiem równo ustawionych grzbietów. Należy ją uprzystępnąć dziecku przez odpowiednią reklamę. Oczywiście najlepiej jest, gdy ma ono wolny dostęp do każdej książki, może ją sobie obejrzeć, dotknąć. Jest to zetknięcie się z książką najwartościowsze, bo bezpośrednie. Nie wszędzie jednak warunki i urządzenia na to pozwalają.

Nadto dziecko musi się nauczyć korzystać z urządzeń biblioteki, aby ewentualnie w przyszłości nie tylko bez trudu radziło sobie w bibliotece publicznej, ale mogło ją nawet prowadzić, powiedzmy w stosunkach wiejskich. Do tego celu służyć będą katalogi, tak często dziś niestety zastępowane księgą inwentarzową, szczególnie w mniejszych bibliotekach szkolnych. Wysuwają się tu różne typy katalogów, które powinna posiadać każda dobra biblioteka. Najbardziej przemawiają do dziecka młodszego katalogi ilustrowane — bądź ściennie, bądź albumowe. Sporządzić je nietrudno, wciągając do współpracy dzieci, które bardzo chętnie przynoszą ilustracje, pocztówki i t. p. Sporządza się je w ten sposób, że na odpowiednich rozmiarów kartonie, czy tekturze, dzieci na zajęciach praktycznych naklejały ilustracje charakterystyczne do treści danych książek, podpisując poniżej

lub obok tytułu autora i numer książki. Mogą to być np. katalogi, obejmujące pewną pokrewną grupę zagadnień, jak „Książki o morzu“, „Książki o Afryce“ i t. p. Można też po naklejeniu paru ilustracyj charakterystycznych np. dla życia i krajobrazu Japonii wypisać poniżej tytuły wszystkich książek, znajdujących się w bibliotece, a traktujących o tym temacie. W podobny sposób można sporządzać katalogi albumowe, stosując podział na działy, np. „Katalog książek historycznych“, „Katalog ośmi i legend“ i t. p.

Do sporządzania katalogów ilustrowanych zamiast rycin i ilustracyj o treści charakterystycznej, nie związanej jednak ściśle z treścią książki, można używać tytułowych kart książek, o które nie trudno jest u wydawców. Katalogi te mogą być sporządzane w różnych kombinacjach i układach, znajdując stałe pomieszczenie w bibliotece za wyjątkiem katalogów ściennych, które mogą wisieć również w klasach i korytarzach. Dobrze jest sporządzać ściennie katalogi niekoniecznie ilustrowane, obejmujące jednak również pewne działy książek, lub dostosowane do programu i potrzeb poszczególnych klas. Tego bowiem rodzaju katalogi mogą służyć do wydzielania biblioteczek klasowych tam, gdzie zachodzi tego nieodzowna potrzeba, np. w szkołach o dużej ilości oddziałów, lub gdzie wymaga tego, jak w starszych klasach, program nauki.

Prócz wspomnianych wyżej będziemy też w bibliotece szkolnej używali katalogów alfabetycznych ze spisem nazwisk autorów, działowych, polegających na spisie książek działami według tytułów, również jednak ułożonych alfabetycznie. Dużem powodzeniem cieszą się u dzieci katalogi przedmiotowe, polegające na tem, iż u góry kartki katalogowej wypisuje się tak zwane hasło, np. „Afryka“ — „Brazylja“ — „Kra-ków“ — „Ryby“ i t. p. Dziecko stosownie do zainteresowań, doraźnej potrzeby, znajdzie w tym czy innym katalogu przedmiotowym wypisane wszystkie książki z biblioteki z niem związane. Będzie to pewną odmianą katalogu, o jakim wspominało się wyżej w grupie katalogów ilustrowanych.

Rozumie się, że nie idzie o to, by w każdej bibliotece szkolnej znajdowały się możliwe wszystkie typy katalogów. Będzie to zależało od ilości książek w bibliotece i roli katalogów w rozpowszechnianiu czytelnictwa wśród działów szkolnej, jak również, o czem wspomniano już wyżej, o przyuczeniu ich do korzystania z różnych odmian katalogów, z którymi spotykają się w bibliotekach publicznych, co nadzwyczajnie

nie sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi czytelnictwa i samokształceniu.

Książki w bibliotece muszą być również sklasyfikowane, to znaczy podzielone na działy według ustalonego systemu na podstawie treści. Przyjęty jest dziś powszechnie tak zwany system dziesiętny, uwzględniający dziesięć głównych działów, numerowanych od 0 do 9*).

W bibliotekach szkolnych najlepiej jest stosować system, stworzony w roku 1928 przez Towarzystwo Bibliotek Publicznych w Warszawie, opracowany na zasadach systemu dziesiętnego w dostosowaniu jednak do bibliotek szkolnych. Przedstawia się on następująco:**)

1. Książki dla dzieci:
powiastki, wierszyki, bajeczki
opowiadania o zwierzętach.
2. Książki beletrystyczne dla młodzieży:
powieści obyczajowe
poezje, komedijki
baśnie i legendy
powieści historyczne
przygody i podróże
opowiadania przyrodnicze.
3. Książki naukowe dla młodzieży:
przyroda i matematyka
nauki stosowane
zabawy i sporty
literatura—sztuka
historja
życiorysy
geografje.
4. Dział ogólny:
czasopisma
encyklopedje, słowniki, kalendarze
atlasy
modele techniczne
kartkowe zbiory rycin.

Dla bibliotek mniejszych, a więc dostosowanych przeważnie do naszych warunków, można zastosować z powodzeniem następujący system:***)

1. książki dla najmłodszych
2. powiastki i opowiadania dla dzieci do lat 10
3. powieści i nowele
4. opowiadania historyczne
5. opowiadania przyrodnicze
6. opisy przygód i podróży

*) patrz książki „Organizacja bibliotek szkolnych“ J. Filipkowskiej i „Jak urządzać bibliotekę szkolną i domową“ J. Bornstejnowej.

**) Według J. Filipkowskiej.

***) M. Gutry—Rola i organizacja bibliotek dla dzieci i młodzieży.

- 7 baśnie i legendy
- 8 utwory sceniczne
- 9 poezje.

Z klasyfikacją książek będzie się łączyło ściśle rozmieszczenie ich na półkach. Istnieje tu wiele sposobów. W naszych bibliotekach szkolnych obecnie w olbrzymiej większości praktykuje się ustawianie według kolejnych numerów inwentarzowych, w szczególności w bibliotekach małych. Sposób ten nie jest polecany ani przez doświadczonych bibliotekarzy, ani przez praktykę. Jest bowiem zbyt mechaniczny, bez jakiegokolwiek myśli przewodniej. Doświadczenie wykazało, że najlepszym sposobem ustawiania książek w bibliotekach szkolnych jest ustawianie według treści, czyli ustawianie działowe. Umożliwia ono bibliotekarzowi szybką orientację w materiale książkowym, znajdującym się w danej chwili w bibliotece, bez pomocy katalogu. Jest on też bardzo dogodny dla dzieci przy wolnym dostępie do półek. Dziecko szuka sobie bowiem książki w określonym dziale bez potrzeby przeczucia wszystkich książek, co jest wprost nieuniknione przy systemie ustawiania inwentarzowego.

Książki należy ustawiać na półkach w jednym rzędzie, aby nie niszczyły się przez ustawiczne wyjmowanie i wkładanie, jak również dla zaoszczędzenia sobie czasu przy szukaniu. Da się to skutecznie z łatwością przy użyciu przez bibliotekarza tak zwanych przegródek działowych, które sporządzić mogą dzieci. Są to pudełka z tektury o formacie książek z napisem działu na grzbiecie. Posługiwanie się temi przegródkami jest konieczne tak w większych jak i w mniejszych bibliotekach i sprzyja ekonomii miejsca w szafie, gdyż na jednej półce można i trzeba umieścić nieraz dwa czy trzy różne działy książek i odpowiednio je rozdzielić.

Rozważania powyższe, wskazując na strukturę biblioteki szkolnej i zespół czynności z niej wypływających, przekonują o potrzebie zorganizowania bibliotek szkolnych bez pominięcia którejkolwiek wymienionych wyżej czynności pod grozą nietylko niespełnienia przez bibliotekę należycie swych zadań, ale pod grozą zagłady samej biblioteki w mniej lub więcej krótkim okresie czasu. Dzisiejszy niezadawalający stan bibliotek szkolnych, ich prowizoryczność i nieład w nich panujący wpływa w pierwszym rzędzie z lekceważenia lub nieznaomości wspomnianych czynności przez prowadzących biblioteki szkolne.

VII. KONSERWACJA KSIĄŻEK, EWI-DENCJA I KONTROLA CZYTELNICTWA

Prawidłowe i systematycznie wykorzystane czynności techniczne w bibliotece szkolnej mają wielki wpływ na konserwację książek. Chodzi bowiem o to, by z całą zapobiegliwością unikać tych wszystkich momentów, które wpływać mogą na szybsze zniszczenie się książki.

Podstawowy stosunek dziecka do biblioteki i pamiętać, że książka winna być zawsze obłożona i obmyślana regulaminem, ściśle potem przestrzegany. Zawierać on musi podstawowe zasady odnośnie do samych czynności technicznych, jak również do samej konserwacji książek. Każdy uczeń, wypożyczający książki, powinien wiedzieć: ile razy tygodniowo i w jakich godzinach może korzystać z biblioteki — wypożyczalni i z biblioteki-czytelni, ile naraz wolno mu wypożyczać książek, jak długo je trzymać w czytaniu i t. p. Nadto musi wiedzieć i pamiętać, że książka winna być zawsze obłożona w papier w trakcie czytania, że nie wolno jej wziąć do rąk, których się uprzednio nie umyło, że nie wolno czynić tam dopisków, uwag, stawiać pieczęci, umieszczać nalepek, zaginać kartek i t. p.

Mówi o tem wszystkim dokładnie § 4 instrukcji Min. W. R. i O. P., przewidując również odszkodowania pieniężne za zniszczone książki. Jeśli wymienione wyżej punkty regulaminowe będzie uczeń nietylko znał, ale je sobie przyswoił, to będzie to wielkim sukcesem, zabezpieczającym jednocześnie i przedłużającym żywot bibliotek szkolnych. Potrzebne jednak do tego jest ciągle oddziaływanie wychowawcze na uczniów w kierunku rozbudzenia w nich poszanowania dla książki jako dobra społecznego i jako dla swego najlepszego przyjaciela. Dokończyć tego może szkoła, rozciągając i na ten dział pracy szkolnej swój system wychowawczy, traktując ten odcinek jako część składową ogólnego oddziaływania wychowawczego. Stąd będzie wypływał obowiązek współdziałania z biblioteką w tym zakresie całego nauczycielstwa szkoły. Poszczególne nauczyciele, nie będąc obojętni na kwestję, co uczeń czyta i ile, nie mogą być również obojętni, jak się obchodzi z książką w szkole i w domu. Oczywiście, że w przwuczeniu dzieci do poszanowania książki, pozostawiającego dziś tak wiele do życzenia, odda nieocenione usługi biblioteka — czytelnia.

Niezależnie od wymagań regulaminowych i oddziaływania na młodzież — musi być stosowany czynnik kontroli tak ze strony biblioteki, jak i dziecka. Dziecko musi wiedzieć, że odpowiadając za książkę, ma obowiązek do-

kładnego jej obejrzenia przy wypożyczaniu — bibliotekarz, że taki sam obowiązek spoczywa na nim przy odbiorze książki. W pierwszym wypadku notuje się braki na plus dziecka — w drugim na jego minus.

Świadomość porządknej kontroli obustronnej jest wielką rękojmią dla należytej konserwacji książek.

Z zagadnieniem konserwacji książek wiąże się ściśle sprawa prowadzenia ewidencji wypożyczeń książek. Od prawidłowego bowiem i sumiennego wypełniania tych czynności zależy, czy książka przyczynia się należycie do rozwoju czytelnictwa. Brak odpowiedniej ewidencji wypożyczeń przyczynia się do pomniejszania stanu ilościowego bibliotek szkolnych. Zapobiega temu system wypożyczania książek, zorganizowany w oparciu o § 3 instrukcji Min. W. R. i O. P.. Uwzględnia on konieczność notowania daty wypożyczenia i zwrotu książki, notowania stopnia jej poczytności przez stosowanie t.zw. kartek książki, oraz zainteresowań młodzieży przez prowadzenie kartek czytelnika. I jeżeli w małych bibliotekach kart książek — zgodnie z brzmieniem instrukcji — można nie prowadzić, to karty dziecka są konieczne o tyle, że szkoła ma możność i obowiązek poznawania psychiki dzieci, ich upodobań, uzdolnień i t.p., co ułatwia należyte kierowanie czytelnictwem i dostarczenie potrzebnych danych o charakterze badawczo naukowym. Władzom Szkolnym, ewentualnie instytucjom specjalnym, pracującym stale nad zagadnieniem czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej. Dla samej zaś szkoły, jak i dla dziecka, wpływa jeszcze potrzeba kontroli i opieki nad czytelnictwem, dziecko bowiem, czytając, pragnie, by wiele rzeczy niezrozumiałych mu wyjaśnić, pragnie wreszcie podzielić się swymi wrażeniami z przeczytanej książki, czy choćby artykułu w Gazecie Szkolnej. Z rozwiązaniem tego zagadnienia w różnych szkołach różnie sobie radzą i trudno mówić tu o stworzeniu stałych jakichś zasad.

Dlatego przy stosowaniu zasady swobody w doborze sposobów kontroli czytelnictwa, we wszystkich szkołach winno być jednak stosowane ewidencjonowanie przez dzieci w specjalnych zeszytach przeczytanych książek z opisem tytułu, autora, daty rozpoczęcia i zakończenia czytania oraz krótkiej wzmianki odnośnie do całości lub momentu charakterystycznego dla dziecka. Będą to wiele mówiące notatki, służące jako punkty orientacyjne dla kontrolujących, ułatwiające zaczepienie rozmowy i dyskusji z dzieckiem na temat przeczytanej książki. Tak pojęta i prowadzona kontrola czytelnictwa musi się stać postulatem, jeśli w uczniu mamy

rozbudzić nie tylko głód książki, kończący się jej „pożeraniem“, ale głód umiejętnego poszukiwania, znajdowania i rozróżniania dzieł czy momentów wartościowych od bezwartościowych.

VIII. URZĄDZENIE LOKALU BIBLIOTEKI I CZYTELNI.

Przypisując bibliotece wielką rolę i znaczenie w całokształcie celów i zadań, stojących przed szkołą dzisiejszą, wypadaloby skolei mówić o jej pomieszczeniu. W tej chwili sprawa przedstawia się prosto: biblioteka = wypożyczalnia, którą dziś spotykamy, mieści się najczęściej kątem w kancelarii kierownika, w pokoju nauczycielskim, w izbie szkolnej lub zgola wprost w korytarzu — oczywiście, jeśli posiada taką ilość książek, która wymaga oddzielnej szafy. Jeśli jest to biblioteka o mniejszej ilości książek — korzysta jedynie z jednej lub dwóch półek w jednej ogólnej szafie, mieszczącej konglomerat różnych pomocy naukowych, zeszytów, kredy i t.p. Rozumie się, że jest to stan niepożądany i traktować go należy jako zło konieczne i przejściowe.

Stojąc na stanowisku biblioteki = wypożyczalni, jednocześnie i czytelnicy, jako jedynej formy biblioteki, należyte spełniające swoje zadania, pamiętać winniśmy, że i ta biblioteka musi się liczyć z warunkami lokalowymi swej szkoły i starać się dostosować do nich. Idealnym byłoby przeznaczenie na ten cel specjalnej sali. W naszych warunkach przy zaradności i inicjatywie kierownika szkoły i grona nauczycielskiego bibliotekę = czytelnię urządzić można choćby w jednej z sal szkolnych, służących normalnie za stałe locum któremuś oddziałowi. Bez względu jednak na pomieszczenie biblioteki = czytelnicy, winna ona zawsze posiadać odpowiednie warunki, spokój i higienę pracy. W sali, przeznaczonej na bibliotekę, potrzebna jest szafa lub szafy specjalne o głębokości wewnętrznej półek od 20 do 25 cm. i wysokości najwyżej 2 mtr. przy 80 cm. szerokości. W szafie takiej pomieści się przeciętnie do 250-ciu książek, a więc będzie ona wystarczająca w naszych warunkach dla 80 proc. szkół. Potrzebne są również stoły i krzesła, względnie zastępują je z konieczności ławki szkolne, jakkolwiek jest to ostateczność — chodziłoby bowiem o stworzenie warunków i atmosfery odmiennej od atmosfery klasy. A więc dobrze jest ustawić tam kwiaty, które dzieci same będą hodować, rozwiesić obrazy i t. p.

Sprawa odpowiedniego lokalu, czy pomieszczenia dla biblioteki szkolnej w obecnych warunkach jest boleścią naprawdę trudną do roz-

wiązania, gdyż zbyt długo sama instytucja biblioteki szkolnej nie była należycie doceniana. Tem w pierwszym rzędzie tłumaczy się dotychczasowy prowizoryczny i podrzędny charakter naszych bibliotek szkolnych. Niekorzystnemu temu stanowi zaradzić może w pierwszym rzędzie inicjatywa kierowników szkół, choćby w kierunku zfuzjowania pracy bibliotecznej z świetlicową. Wpłynie to z pewnością, jak wykazują liczne tego przykłady, na pogłębienie tak jednego jak i drugiego odcinka pracy, pojętej i rozumianej przede wszystkim od strony wychowawczej..

ZAKOŃCZENIE.

Z powyższych wywodów, opartych na rzeczywistości dzisiejszej, widać dokładnie, że rola i znaczenie biblioteki w całokształcie pracy szkolnej do niedawna nie była należycie doceniana. Inaczej trudno sobie wytłumaczyć, że po upływie dziesięciu lat od wydania przez Min. W. R. i O. P. instrukcji bibliotecznej tak duża stosunkowo ilość szkół nie posiada księgozbiorów dla młodzieży. Prawda, że w ciągu owego dziesięciolecia niepomniernie wzrosła liczba szkół powszechnych, ale prawdą też jest, że przyrost ten dokonywał się stopniowo, umożliwiając również stopniowe tworzenie bibliotek szkolnych. Zło tkwiło raczej nie w trudnościach materialnych, co potwierdzają dane z zamożnych obwodów Białostockizny, bynajmniej nie wyróżniających się specjalnie na plus w tym dziale — ile właśnie w nierozumieniu współzależności funkcji nauczania i wychowania szkolnego z temiż funkcjami biblioteki. Trzeba było dopiero przebudować cały ustrój szkoły od fundamentów aż do szczytów — wytknąć nowy ideał wychowawczy, oparty o nowe metody pracy, nowe w treści i ducha programy, by rola biblioteki szkolnej, jej wpływ i znaczenie na trwałe kształtowanie się typu nowego obywatela ujawniło się w całej pełni. Rola biblioteki szkolnej jest obecnie przesądzona, gdyż nie można sobie dziś wyobrazić szkoły bez podstawowej pracowni, jaką jest biblioteka szkolna. Więcej, biblioteka ta nie ogranicza się dziś do połowiczności w działaniu jak doniedawna biblioteka „wypożyczalnia, a wypływa ona na forum życia szkoły jako kapitalne zagadnienie bibliotek i wypożyczalni i czytelnicy o specjalnych celach kształcących i wychowawczych, dalej jako szerokie zagadnienie czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej.

Należycie zorganizowane i postawione czytelnictwo w szkole powszechnej, to dążenie i cel każdej szkoły, każdego kierownika, nauczyciela i Władz Szkolnych, to istotna treść końcowego celu dzisiejszej szkoły — przygotowania

do życia — do umiejętności pracy po przez umiejętność i możność samokształcenia i zdobywanie nowej wiedzy, rozwijania nowych horyzontów myślowych. I o też nie może być mowa dziś o tolerowaniu szkoły bez biblioteki! Faktem jednak jest, że obecny stan bibliotek i czytelnictwa tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym jest niedostateczny w stosunku do potrzeb, z czego wypływa cały szereg wskazań koniecznych do jaknajszybszego zrealizowania. Przede wszystkim należałoby instytucję bibliotek szkolnych i wogóle czytelnictwo oprzeć o nową, zreformowaną instrukcję biblioteczną — czytelnianą dla szkół powszechnych, któraby wskazywała momenty i wytyczała drogi współdziałania z pracą w szkole oraz regulowała wszystkie przejawy życia biblioteki i czytelnictwa. Dowolność, jaką w tej dziedzinie widzimy dzisiaj, nie może trwać nadal, pod groźbą wytworzenia chaosu. Opracowanie i wydanie takiej instrukcji jest sprawą pilną tem bardziej, że same programy, wskazując na bibliotekę jako niezbędną pracownię szkolną — szczegółowiej sprawy tej nie regulują.

Jeśli mówi się wyżej o brakach w odniesieniu do zrozumienia roli bibliotek szkolnych i czytelnictwa przez nauczycielstwo, nie posiadające w tym zakresie żadnego specjalnego przygotowania, to przy dzisiejszych wymaganiach w tej dziedzinie wysuwa się potrzeba przeszkolenia nauczycieli w tym dziale. Chodzi tu o wytworzenie kadry nauczycieli, umięjęcych należycie kierować pracą biblioteczną, czytelnianą, znających literaturę dziecięcą i psychikę młodego czytelnika, przejawiającą się w jego zainteresowaniach i upodobaniach czytelniczych, oraz umięjęcych wiązać odcinek biblioteczny w harmonijną całość z resztą życia szkoły. Wynikałaby stąd potrzeba systematycznego szkolenia w tej dziedzinie kandydatów zawodu nauczycielskiego w zakładach kształcenia nauczycieli oraz czynnych nauczycieli na specjalnych kursach. Oczywiście przy dzisiejszych trudnych warunkach pracę tę oprócz trzeba przede wszystkim o konferencje rejonowe i prace zespołowe. Na nie to, jak i na Rady Pedagogiczne nałożyć trzeba obowiązek przepracowywania zagadnienia czytelnictwa i bibliotek oraz wszelkich związanych z tem możliwości, trudności i potrzeb. Nie będzie to bynajmniej nałożeniem jakiegoś nowego obowiązku, a tylko wskazaniem do wzięcia pod uwagę tego, co dotychczas było stale pomijane i niedoceniane w całokształcie nauczania i wychowania..

Nowa zreformowana szkoła powszechna — w przeciwieństwie do szkoły dawnej — nie może

spełniać swego zadania bez należycie pojętej odpowiednio zaopatrzonej, zasilanej i czynnej biblioteki szkolnej. Nie wystarczy bowiem szkole sam program nauczania, jak to było dotychczas. Albowiem produktem jej oddziaływania nie jest i nie może być tylko wykształcony obywatel, który bynajmniej nie daje jeszcze żadnej rękojmy, że będzie pożyteczną jednostką w społeczeństwie. Wychowanka dzisiejszej szkoły powszechnej trzeba uspołecznąć, uczyć obywateli, przygotować do życia i w umysł jego wlać szczytne hasła. Tego nie osiągniemy przez samą tylko szkołę i jej najidealniejsze i najbardziej wychowujące programy, gdyż młodzież, opuszczająca szkołę powszechną, nie osiąga jeszcze rozwoju swych sił psychicznych. Moment ten przyjdzie potem, gdy dziecko jest zwykle poza sferą wpływów szkolnych. Pamiętać też musimy, że przez szkołę powszechną przechodzi młodzież całego Państwa. Z tych to tak ważnych względów musimy wytworzyć w wychowanku nawyk czytania, głód książki i słowa drukowanego — musimy nauczyć go czytać. Do końca tego może szkoła jedynie przez należyte rozwiązanie sprawy bibliotek i czytelnictwa w szkole powszechnej. Dlatego to właśnie sprawa ta wybija się dziś na czoło najaktualniejszych i naczelných problemów, skupiających się w hasło: „Frontem do wnętrza szkoły“.

LITERATURA W ZWIĄZKU Z OMAWIANYM TEMATEM.

Ustawa z dnia 11 marca 1932 r.

Statut publ. szkół powszechnych.

Programy nauki w publ. szkołach powszechnych.

Instrukcja w sprawie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych.

Ustawa o samorządowych bibliotekach publicznych (projekt).

KSIĄŻKI I BROSZURY:

1. H. Orsza. *Zadania biblioteki szkolnej*. Związek Księgarzy Polskich. Warszawa 1932.
2. M. Gutry. *Roła i organizacja bibliotek dla dzieci i Młodzieży*. Warszawa 1928 r.
3. J. Filipowska - Szemplińska. *Organizacja bibliotek szkolnych*. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek—Warszawa 1930 r.
4. J. Filipowska - Szemplińska. *Biblioteki publiczne w Czechosłowacji* Min. W. R. i O. P. — Warszawa 1930 r.
5. J. Bornsteinowa. *Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową*. Nasza Księgarnia Warszawa 1927 r.
6. J. Ippoldt. *Jak młodzież naszą zachęcić do czytania*. Książnica - Atlas Warszawa 1932.
7. J. Stemler. *O prowadzeniu bibliotek*. — War-

szawa 1927 r.

8. K. Lewicki. *Szkola jako teren propagandy bibliofilskiej*. Tow. Bibliofilów Polskich — Warszawa 1928 r.
9. J. Skarżyńska. *Jak czytać książki i gazety*. Instytut Oświaty dla Dorosłych. Warszawa 1934 r.
10. H. Radlińska. *Książka wśród ludzi*. Instytut Oświaty dla Dorosłych. Warszawa 1934 r.
11. K. Banach. *Konkurs dobrego czytania książki*. Centr. Kom. do spraw Młodzieży Wiejskiej. Warszawa 1933 r.
12. H. Radlińska, M. Gutry, B. Groszlikowa — *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*. Nasza księgarnia Warszawa 1932.
13. H. Radlińska — *Zadania biblioteki szkolnej*.
14. Dr. Jan Kuchta — *Książka zakazana*.
15. Dr. M. Rubakin — *Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń*. Nakładem Poradni bibliotecznej — Kraków 1930 r.
16. P. Tłuczek — *Prowadzenie biblioteki szkolnej*. Warszawa 1930 r.
17. H. Maass—*Geistige Formung der Jugend unserer Zeit*. Lipsk 1931 r.
18. P. Ladewig — *Katechismus der Bücherei*. Lipsk.
19. W. Hoffman — *Der Weg Zum Schrifttum*. Lipsk.
20. W. Hoffman—*Praxis der Bücherei*. Lipsk 1922 r.

ARTYKUŁY:

1. „Jak prowadzić bibliotekę szkolną” — *Przyjaciel szkoły* Nr. Nr. 13 i 14.
2. „Badania czytelnictwa młodzieży” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 8/1933.
3. „Szkolna biblioteka uczniowska” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 8/1933.
4. „Biblioteka w życiu szkolnym” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 8/1933.
5. „Świetlica a zamiatowanie do czytelnictwa” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 19/1934.
6. „Jak zorganizowałem i prowadziłem czytelnię szkolną” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
7. „Organizacja a czytelnictwo w świetle nowych progr.” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
8. „Czytelnictwo czasopism a młodzież szkolna” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
9. „Kilka uwag o bibliotekach uczniowskich” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
10. „Rola biblioteki szkolnej w życiu wsi” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
11. „Czem jest i czem powinna być biblioteka wiejska” — *Przyjaciel szkoły* Nr. 18/1934.
12. O konieczności zakładania i rozszerzania bibliotek szkolnych. *Dz. Urz. Kuratorjum O.S. Brzeskiego*. Nr. 7—95/1934 r.
13. *Organizacja czytelnictwa na terenie szkoły powszechnej*. *Praca Szkolna*. Nr. 6/1933 r.
14. *Organizacja biblioteki klasowej jako środek pracy w klasie II-ej*. *Praca Szkolna*. Nr. 8 i 9/1933/34.
15. *Nowe książki: Biblioteka szkoły powszechnej*. *Praca Szkolna* Nr. 9/1933/34.

TADEUSZ PARNOWSKI

Wolne od pracy domowej popołudnie po rocznej próbie*)

I. WSTĘP

Celem poniższych uwag ma być konfrontacja osiągnięć w realizacji popołudnia, wolnego od pracy domowej ucznia, przez szkoły Okręgu w ciągu jednego roku szkolnego.

Jak stąd wynika, uwagi poniższe, obejmując statystykę, opartą o dane z pierwszego półrocza 1934/35 r., będą stale zestawiały ją z rezultatami tych wysiłków z drugiego półrocza roku szkolnego 1933/34. Czy reforma uczyniła krok naprzód, czy wstecz, czy weszła w głąb życia szkoły i mózgów realizatorów w terenie, czy rozlała się płytko i pokryła jeno łuską pozoru szkolną rzeczywistość? Aby godnie na to odpowiedzieć, należy oprzeć się nie tylko na suchej wymowie cyfr, ale starać się podsłuchać także tętno emocjonalne tych wypowiedzi. Nie jest to godne pracy ścisłej i za słowo odpowiedzialnej. Czyż jednak można w liczbę i miarę zamknąć życie szkolne?

Układ pracy jest ściśle zależny od planu referatu mojego z czerwca 1934 r., a to w tym celu, aby tem łatwiej było przeprowadzić konfrontację.

II. REALIZACJA

1. Wrażenia. — Poprzedzam częścią „liryczną“. Nie będzie ona miała znaczenia dokumentu, ale, jak mi się zdaje, stanowi uczuciowy podkład poniższych zestawień i ujmuje je z innej strony.

Powiedzmy więc sobie szczerze, że materiał sprawia mały zawód. O ile w sprawozdaniach z r. 1933/34 można było się dopatrzeć pewnych przeżyć pedagogicznych ich twórców, co łatwo da się wytłumaczyć nowością tematu, koniecznością znalezienia jakiegoś wyjścia, a więc wyraźnego wysiłku metodycznego, o tyle w sprawozdaniach z r. 1934/35, poza paroma, dopatrzeć się tego nie potrafiłem. Idzie się naogół utartą drogą najmniejszego oporu i z tego właśnie wynika suchość i szablonowość wypowiedzi. Winna jest temu, jak sądzę, postawa psychiczna. Oto traktuje się tę sprawę, jako „kawalek“ już „odwalony“, nad którym nie warto sobie głowy suszyć. Dlatego też konfrontacja, choć ogólnie pocieszająca, nie wykazuje wyraźniejszych przesunąć.

2. Materiał. — Opieram się na 34 sprawozdaniach szkół państwowych (16) i pry-

watnych (18), liczba więc zwiększyła się o jedno. Na 34 szkół Okręgu 32 wprowadziły organizację wolnego popołudnia, choć niektóre się krzywią, dwie — nie wprowadziły z przyczyn ściśle technicznych. Jak widać, zasięg wzrósł znacznie: z 80% na 94%, z czego wynika, że szkoły uznały potrzebę tej reformy. Poniżej będzie, oczywiście mowa o owych 32 szkołach Okręgu.

3. Wybór dnia. — Zestawienie daje ciekawe wyniki. Za stałym popołudniem wypowiadało się szkół 25, a więc 78%, za ruchomem stoi nadal 7 (22%), przyczem „baza“ tej ruchomości — to Brześć. Zwolennicy jednak przekonują się nawzajem. I tak, jedna szkoła „stała“ pomyka ku „ruchomości“ (Białystok A. J.), odwrotnie — dwie „ruchome“ raczej za „stałością“ głosują (Pińsk, Brześć — Macierz). Możliwe więc są i tutaj zmiany.

Wśród zwolenników stałego popołudnia lekko przeważa koncepcja dnia trzeciego nauki (środa, w szkołach żydowskich wtorek), spotykamy ją bowiem u 13 szkół. Czwarty dzień nauki ma zwolenników 12. Argumenty wyboru są identyczne z podawanymi w pracy poprzedniej. — Co do zwolenników „ruchomości“ poruszają się albo na ciasnej przestrzeni środka tygodnia (środa — czwartek), albo na nieco szerzej (wtorek — czwartek), albo — z całym rozmachem (wtorek — piątek). Wypadek ostatni nie stanowi w/g mnie szczęśliwego i zgodnego z zasadami psychologii rozstrzygnięcia problemu.

Wnioski wyciągnąć łatwo i są pocieszające. Nastąpiło uporządkowanie w tej dziedzinie, zgodnie z zasadą psychologii i zdrowego sensu. Liczba zwolenników „stałości“ wzrosła z 16 na 25, zwolennicy „ruchomości“ zaledwie utrzymali swój stan posiadania (7). Powodem tego jest prawdopodobnie chęć unormowania życia społecznego szkoły, co przy popołudniu stałym udaje się znacznie łatwiej. Tak samo w obozie „stałych“ zniknęły ekstrawagancje, świadczące o zupełnym niezrozumieniu ducha reformy: owe soboty, niedziele i t. p.

Zatrzymano się przy środzie (wtorku) i czwartku. Jakież więc wnioski? Wzrost orientacji i ujednolajnienie.

4. Organizacja nauczania na godzinach, poprzedzających lekcje po wolnym popołudniu. — Co do tej kwestji — materiał mam skąpy. Na 34 szkoły — 21 nie zabiera głosu w tej sprawie, czyli, jak sądzę, uważa, że nie należy powtarzać danych z poprzedniego sprawozdania. Tutaj więc

*) v. Dziennik Urzędowy K.O.S.B. r. 1934, nr. 2, str. 155 n.

nie znajdujemy nic nowego. Szukajmy w pozostałych trzynastu. Zjawisko to samo. Rejestrowanie wszystkich pomysłów nie dałoby rezultatu, ponieważ lwia ich część mieści się w tych, stereotypowo się powtarzających (patrz referat poprzedni). Do ciekawszych należą: a) specjalne zapisywanie notatek z lekcji, celem łatwiejszego utrwalenia, b) w przedmiotach humanist. — poświęcanie tych lekcji na odczytywanie wyjątków z gazet, lektury (czy wytrzyma to zasada ekonomji czasu?). Są jeszcze pomysły, które świadczą o niedostatecznem przemyśleniu niektórych problemów. W niektórych szkołach np. przerabia się materiał lekcyjny w dniu wolnego popołudnia zaraz po lekcjach. Tak przynajmniej mówi sprawozdanie dyrekcji. Nie odróżnia się tutaj godziny, poprzedzającej godzinę, bezpośrednio po wolnem popołudniu następującą, od dnia lekcyjnego z wolnem popołudniem. Cóż z tego, że uczeń opanuje materiał, przerobiony w tym dniu, jeżeli ma już z wczoraj czy przedwczoraj zadaną lekcję na dzień po popołudniu. Ten specyficzny daltonizm pedagogiczny, jaki tu obserwuję, jest tym szkodliwszy, że, psując wszystko, szkole nie daje nic: materiał jest i tak „pokrzywdzony“, gdyż nauczyciel nie zadaje.

Pewną satysfakcję sprawiło mi wyznanie jednej z dyrekcji, że w praktyce okazuje się bardzo trudne zmuszanie uczniów do odrabiania lekcji w dniu zadania. Walczyłem z tym pomysłem, jako zupełnie papierowym, chociaż logicznie poprawnym. Jedna szkoła, po próbach, spazryła się i cofa, inna jednak z zapałem neofity usiłuje stosować powyższą innowację i nawet cieszy się z jej powodzenia. Myślę nadal, że należy zachować całkowity sceptycyzm w stosunku do tych prób. Nie mogę także pojąć celowości takiej np. organizacji: Uczniowie w przeddzień wolnego popołudnia odrabiają materiał bezpośrednio w tym dniu zadany i nie przygotowują się na dzień następny; w tym zaś dniu nie przerabiają nowego materiału lub stosuje inne metody. Otóż nie rozumiem pierwszej części tego pomysłu, nie mając do zarzucenia drugiej. Zmusić ucznia, aby, ucząc się przez 5 dni w tygodniu lekcji na dzień następny, w jednym dniu odrabiał je w dniu zadania — to pomysł, który ściera się na cierniowym papierze, ale z życiem szkolnem i psychologią dziecka nie ma on nic wspólnego.

Wnioski ogólne wysuwać tu niebezpieczne, bo materiał jest niekompletny. Można jednak ryzykować twierdzenie, że na tym froncie, decydującym dla całej reformy, nic nowego nie zaszło. Ten brak odkrywczości można tłumaczyć różnorako: rozlewaniem się reformy pod względem zasięgu, ale nie drążenia wgląd, stwier-

dzeniem skuteczności stosowanych metod, brakiem możliwości pomysłów nowych, oryginalnych. Mam wrażenie, że wszystkie wspomniane przyczyny złożyły się na to wymowne milczenie 21 szkół w tej, decydującej, sprawie i na niewielką liczbę pozostałych pomysłów. Na plus zaliczyć wypada znowu pewne ujednolajnienie i porządkowanie różnych karkołomnych sztuk, których świadkami byliśmy poprzednio (odrabianie lekcji pod kierunkiem na 6-ej i 7-ej godzinie, i t. p.). Wykazane jednak potknięcia budzą czujność i zmuszają do ostrzeżeń. Pamiętajmy, że tutaj leży klucz reformy!

5. Organizacja nauczania na godzinach, następujących po wolnem popołudniu.

Znowu wypada tu zaznaczyć, że 21 szkół nie omawia wogóle tych spraw, niektóre zaś z nich powołują się na sprawozdanie poprzednie, lub krótko stwierdzają normalność tych lekcji. Z pozostałych — pięć szkół podkreśla konieczność powtórzenia materiału, aby, bez uczenia w domu, wbił on się uczniowi w pamięć. Zaleca się przytem omawianie lektury, przeczytanych artykułów, uczenie pod kierunkiem, korekty, słowem — to wszystko, co stosowano już poprzednio. Nic szczególnie nowego nie znalazłem. Tułają się natomiast jeszcze i w zakresie tej kwestii pomysły, które dawniej występowały może częściej, ale były więcej, ze względu na świeżość tematu, zrozumiałe. Teza, że nie może być na lekcji po wolnem popołudniu nic takiego, coby niepokoiło ucznia w czasie owego popołudnia — nie ulega, mem zdaniem, dyskusji. Stoi ona u podstawy samej koncepcji. Tymczasem obok niektórych szkół, które wyraźnie zabraniają w tym dniu ćwiczeń sprawdzających, t. zw. klasówek i pytań, obok szkół, które nawet notują niezadowolenie uczniów z tego, że nauczyciele pytają (Pińsk — Tarbut), znajdują się jeszcze szkoły, które przeznaczają te godziny na pytania, nawet z powtórzenia i czasami — klasówki. Są to wprawdzie wypadki wyjątkowe (trzy); śmiało rzec można, że w szkołach tych reformy wogóle niema!

Z rozważań tych płynie wniosek, że w porównaniu ze stanem poprzednim zmian tu właściwie niema. Utrzymuje się stan dawny, naogół poprawny, ale bynajmniej nie doskonały.

6. Wolne popołudnie. — Ta sprawa najwidoczniej interesuje więcej niż inne. Tylko pięć szkół zbyło ją milczeniem, reszta dość gorliwie notuje swoje pomysły, bardzo naogół różnorodne. Zajęcia w czasie owego popołudnia są mniej więcej wszędzie takie same. Światlice ogólne lub klasowe, zebrania samorządowe, po-

siedzenia kółek, zabawy i gry, czytelnia, biblioteka, radjo, wycieczki — oto długi, a jeszcze nieskończony, rejestr. Czasami uderza jednak brak zupełny pracy społecznej. Naogół poszły szkoły na danie swobody młodzieży w normowaniu sobie zajęć w czasie wolnego popołudnia. Jest to, jak sądzę, prąd słuszny w tym sensie, że uczniowie sami będą sobie ten czas ograniczali. Braku organizacji wogóle być nie może. Plan zbiórek ustala się więc na miesiąc lub tydzień mniej więcej stale co do ich jakości, płynnie — co do czasu. W paru wypadkach szkoła wyraźnie określa ramy czasowe, zdarzają się także takie sytuacje, że szkoła narzuca nawet jakość zebrań wg. rozkładu godzinowego(!). Znalazłem także dwa wypadki przesadnego ściśnięcia granic czasowych do dwóch, a nawet — do jednej godziny. Jak w tym czasie zmieścić zebrania wszystkich organizacji — nie mogę sobie wyobrazić.

Na wzmiankę zasługują niektóre pomysły szczególne, nowe. Rzuca się w oczy innowacja (Łomża — ż. g.) wg. której każde wolne popołudnie miesiąca jest poświęcone na co innego (np.: 1. literackie, 2. muzyczne, 3. sceniczne, 4. zabawowe). Rozumiem to, oczywiście, tak, że obok tego idzie normalna praca społeczna i z tem zastrzeżeniem uważam pomysł za ciekawy i, być może, owocny. Wykaże praktyka, czy jego skomplikowanie nie utrudni realizacji. Gorzej jest z innymi pomysłami. Tak więc jedna ze szkół wprowadza w czasie tego odciążającego popołudnia — dodatkową naukę języka greckiego, inna — aplikuje odczyty. Cui bono?

Wniosek: Stan osiągnąć w kierunku zorganizowania wolnego popołudnia wydaje mi się zupełnie dobry. Formy pracy są właściwe, podejście słuszne. Małe, cytowane wyżej, wyjątki potwierdzają regułę. W porównaniu ze stanem poprzednim widać większą różnorodność zajęć, więcej troski o społeczny charakter tego popołudnia. Jest więc postęp.

7. **Opinie.** I do tej sprawy nie brak materiału. Tylko dwa gimnazja wstrzymały się od głosu, reszta dała albo opinię krótką bez motywacji, albo rozpisuje się szerzej. Na 30 wypowiedzi — 23 opiniiuie zdecydowanie przychylnie, dwie — zdecydowanie nieprzychylnie, reszta, rozważając blaski i cienie reformy, nie wie, na którą stronę się przychylić. Cyfry te są wymowne tak, że można mówić o jednolitym frontie zwolenników. Zajmijmy się malkotentami. Są to dwa gimnazja zamknięte — z internatami — (trzecie wstrzymało się w tej sprawie od głosu). Jedno z nich z typowym zajęciem laudatorium temporis acti, zarzuca uczniom rozleniwienie, zdemoralizowanie i konkluduje energicznie konieczność powrotu do zasad przodków — przeniesienia zebrań na niedzielę. Obawiam się, że

szkoła ta nie zaznała smaku pracy społecznej młodzieży w pełnym znaczeniu tego słowa! — Oczywiście i zwolennicy niektórzy i ci nie zdecydowani widzą niebezpieczeństwa reformy. Znajdują je w niezrozumieniu rodziców i młodzieży (jedyna rada — uświadomić!), w osłabieniu inicjatywy i karności (trudno zrozumieć powód tego), w niemożności przerobienia materiału (to szkopał b. poważny), znalazłem prztem uwagę, że łatwiej stosować to w klasach nowego typu. O ile opinie, rok temu wydane, mogły być jeszcze dość mało udokumentowane, o tyle obecne należy brać znacznie poważniej, gdyż są oparte na dłuższych przeżyciach pedagogicznych. Widać teraz, gruntowniej niż dawniej, zalety, wyraziściej również wychodzą na jaw niedociągnięcia lub kłopoty, organicznie związane z reformą (materiał!). Prawie wszystkie jednak głosy ustosunkowują się przychylnie w imieniu rad pedag. i młodzieży. To znaczy, że zwycięstwo z przed roku trwa i wydaje owoce.

III. WNIOSKI KOŃCOWE.

Staralem się każdy z rozwiniętych wyżej punktów formułować w zestawieniu ze stanem poprzednim. Uwypuklę więc teraz rezultaty ostateczne. Z wyżej podanego przeglądu jasno wynika, że najradzykalniej i najwięcej na korzyść zmieniła się kwestia wyboru dnia, gdzie zapanowało ujednostajnienie celowe. Drugie kolejno miejsce należy oddać organizacji popołudnia, trzecie — powszechniejącym przychylnym opiniom, które, razem ze swymi zastrzeżeniami, świadczą o głębszym wnikięciu w istotę rzeczy, na szarym zaś końcu znajdzie się zainteresowanie i przeoranie metody pracy na lekcjach.*) Wprawdzie i w tej dziedzinie znalazłem ciekawy głos (Pińsk), potwierdzający całkowicie moje przypuszczenia o tem, iż reforma zmusi nauczyciela do rewizji swej rutyny i wprowadzenia nowych metod. Ta świadomość jednak jest chyba dość rzadka. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo i tu należy szukać źródła pewnego rozczarowania, wyrażonego na wstępie tej pracy.

Uogólniając te wnioski, rzecz można, że reforma zwiększyła swój ilościowy, organizacyjny stan posiadania, ulepszyła technikę, nie ruszyła jednak z miejsca metodycznej strony zagadnienia. Nie przedstawia się ona wprawdzie źle (brak na to ścisłych danych), ale, aby reforma była naprawdę

*) Od Redakcji. Sprawy należytego zorganizowania lekcji przed wolnym popołudniem i po wolnym popołudniu będą musiały Dyrekcje poświęcić dużo wnikliwej uwagi.

realna, nie ograniczała się tylko do sprawozdań, trzeba tę stronę otoczyć opieką. Istnieje zawsze możliwość, że rutyna pedagogiczna, która chwilowo ugięła się pod nakazem i opinią, wróci ci chaczem, zajmie utracone pozycje. Na papierze zostaną sprawozdania, w praktyce stare, normalne zadawanie, a w umysłach młodzieży mocne

przeświadczenie o naciąganiu. To zakłamanie byłoby złem daleko większym, niż wycofanie, lojalne i odważne, całej innowacji.

Reforma zwyciężyła. To jest bezsporne. Aby jednak utrzymać teren — musi zejść wgłąb!

Ze spostrzeżeń nad realizacją nowych programów w gimnazjum.

Konferencja polonistów w Białymstoku.

Dnia 7 i 8 marca r.b. odbyła się w Białymstoku druga w bieżącym roku szkolnym rejonowa konferencja polonistów Okręgu Szkolnego Brzeskiego z udziałem Instr. min. Szyszkowskiego. Z nauczycielstwa uczestniczyło w konferencji 36 osób.

Pierwszy dzień konferencji poświęcono omówieniu jednego z działów programu języka polskiego w nowym gimnazjum, mianowicie ćwiczeń w mówieniu i pisaniu. Przeprowadzone zostały dwie lekcje pokazowe w kl. II: jedna na temat „Omawianie wypracowań klasowych, druga p.t. „Ćwiczenia w mówieniu”. Nadto wygłoszono trzy referaty p.t. „Ćwiczenia w mówieniu”, „Ćwiczenia redakcyjne”, „Ćwiczenia w sprawozdaniach i w opisie w kl. I i II”. Tematem obrad drugiego dnia była nauka o języku w nowym gimnazjum. Materjału do dyskusji dostarczyły dwie lekcje pokazowe w kl. II oraz referat na ten temat.

I. ĆWICZENIA W MÓWIENIU I PISANIU.

1. Ćwiczenia w mówieniu — trudności i środki zaradcze. — Prowadzenie ćwiczeń w mówieniu w szkole napotyka na wiele trudności. Jedną z nich jest nienaturalność sytuacji. W życiu normalnie mówi ten, kto ma coś do zakomunikowania innemu, nie wiedzącemu o tem. W szkole często mówi się o rzeczach znanych klasie (np. streszczenie czytanki) i często mówi ten, kto akurat nie ma do tego ochoty. O drugiej trudności informuje psychologia mówienia, wyróżniająca w tym zakresie różne typy ludzi*). Np. często spotykamy ludzi, którzy nie lubią przemawiać w większym gronie. Wreszcie ważne i to, że w żywej mowie nie oddziela się treści od formy (nikt nie posiłkuje się czystym opisem, czy opowiadaniem, w sensie stylistycznym). Jak uniknąć tych trudności?

Należy dążyć do wywołania w klasie sytuacji możliwie naturalnej, dobierać tematy żywe, interesujące młodzież. Nadto zorganizować pracę tak, aby uczeń mówił o tem, o czem inni nie wiedzą, (ważność podziału pracy np. w opisie miasta różni uczniowie opisują różne dzielnice; w opracowywaniu jakiegoś problemu — sprawozdania

grupowe lub indywidualne z różnych książek). Jeżeli uczy my jakiejś formy mówienia na treści znanej (np. w streszczeniu), to wtedy trzeba położyć nacisk na układ tej treści, plan. Jeden uczeń wypowie takie streszczenie a inni będą interesowali się, czy cel osiągnął.

Mylne jest mniemanie, że na każdej lekcji języka polskiego są ćwiczenia w mówieniu, gdyż np. przy omawianiu lektury zwracamy najczęściej uwagę na treść, zagadnienia, co wyklucza równoczesne interesowanie się formą. Ćwiczenia w mówieniu winny mieć zawsze określony cel; wdrowienie w jakąś formę wypowiedzania się.

2. Ćwiczenia w sprawozdaniach i w opisie. — Jak widać z ankiety, sprawozdania nie nasuwają większych zastrzeżeń. Należałoby jednak przestrzec przed szkolarskim podchodzeniem do nich, nie traktować sprawozdania, jako formy potrzebnej głównie w szkole, i nie ograniczać się do sprawozdań z lektury.

To samo dotyczy opisu, który nasuwa w praktyce mnóstwo trudności, przyczem największą brak zainteresowania młodzieży. Aby to zainteresowanie uzyskać, trzeba dążyć do stworzenia warunków możliwie naturalnych, lub przynajmniej wywołać przekonanie, że opis jest formą potrzebną w życiu (np. ogłoszenia o zagubionych rzeczach). Z tego wynika postulat oderwania się od książki, wychodzenia poza szkołę, wyzyskania środowiska (opis danej miejscowości lub ciekawszych obiektów z zastosowaniem podziału pracy). Dopuszczalne jest łączenie opisu z opowiadaniem, ale uczeń winien zdawać sobie sprawę z różnic między temi formami, podobnie jak z różnicy między opisem ścisłym i artystycznym.

Podkreślono możliwość korelacji z innymi przedmiotami, np. historją, przyrodą. Nauczyciele tych przedmiotów winni porozumieć się z polonistami co do wymagań w zakresie sprawozdania i opisu, nadto czuwać, czy formy te są poprawnie stosowane.

3. Ćwiczenia redakcyjne. — Zarówno z ankiety, jak wyznań uczestników konferencji wynikało, że najwięcej kłopotu w dziale ćwiczeń w mówieniu i pisaniu sprawiają poloniście ćwiczenia redakcyjne. Ogólnie omówiono już tę sprawę na konferencji grudniowej i już wówczas obok pozytywnych wskazań podkreślono trudności*).

*) Zob. obszerniej o tem: Polonista, r. 1934 z. VI, str. 212 (sprawozdanie z art. dr. Herbrta Ahmels'a „Ćwiczenia w mówieniu”).

*) Zob. M. P. Ze spostrzeżeń nad realizacją nowych programów Dz. Urz. K. O. S. B. 1935 str. 39.

Szczegółowo zajęła się sprawą ćwiczeń redakcyjnych białostocka grupa metodyczna i przygotowała następujące tezy, przyjęte przez konferencję:

a) Ćwiczenia redakcyjne stanowią ważną pozycję w zespole czynności, wymienionych przez Program, mających zaprawić uczniów do „jak największej sprawności myślowej i językowej”; mimo pewnych wątpliwości natury psychologicznej i trudności, jakie nastręcza technika tych ćwiczeń, nie powinien nauczyciel wobec bezsprzecznej ich użyteczności rezygnować z ich stosowania.

b) Celem ćwiczeń redakcyjnych jest wdrożenie uczniów do należytego ujmowania tematów pod względem logicznej kompozycji, jasności, ścisłości i zwięzłości w wyrażaniu myśli, poza tem budzenie w nich wrażliwości stylistycznej i zainteresowania sprawą wzbogacenia ekspresji językowej. Tępić jednak należy wszelki werbalizm i kwiecistość stylu, a kłaść nacisk na poczucie odpowiedzialności za słowo.

c) Ćwiczenia redakcyjne powinny porządkować w łączności z tekstem nauczania, ich tematy powinny być czerpane przede wszystkim z lektury i przeżyć klasy; w naturalny sposób powinny one być stosowane w chwilach, gdy wylania się potrzeba wyrażenia w piśmie interesującej ogół klasy treści, a zwłaszcza powinny przychodzić z pomocą tam, gdzie spotykamy się z uświadomioną sobie przez uczniów nieumiejętnością wyrażenia swoich myśli lub spostrzeżeń. Mimo, że ćwiczenia redakcyjne ze względów technicznych mogą być stosowane rzadko, winny one mieć charakter zabiegów systematycznych, zmierzających w pierwszym rzędzie do zaprawienia klasy do opanowania tej formy wypowiadania się, jaką dla danej klasy przewiduje Program.

d) Wyniki ćwiczeń redakcyjnych zależne są od właściwego doboru tematów i należytej ich techniki. Tematem ich mogą być tylko krótkie wypracowania o charakterze rzeczowym, dla których treści można znaleźć sprawdzian w obiektywnie ujętej rzeczywistości. Przy wypracowaniach dłuższych, w których zarówno kompozycja, jak stylistyczne ujęcie, są wyrazem struktury psychicznej danej jednostki, ograniczyć się należy do opracowywania krótkich fragmentów, które mają być wskazaniem różnych możliwości stylistycznych; w żadnym wypadku nie powinny ćwiczenia takie prowadzić do narzucenia redakcji całej klasie, lub autorowi redagowanego tekstu. Ze względów psychologicznych praca redakcyjna powinna być dokonana w obrębie jednostki lekcyjnej jedno lub dwugodzinnej.

W dyskusji zwrócono uwagę na rolę ćwiczeń redakcyjnych w zespole ćwiczeń w mówieniu i pisaniu: ćwiczenia słownikowe dostarczają młodzieży zapasu słów, potrzebnych do wypowiedzenia jakiegoś przeżycia, ćwiczenia redakcyjne ćwiczą w układzie treści i doborze środków stylistycznych, wreszcie ćwiczenia poprawcze służą do wykończenia błędów kompozycyjnych, ortograficznych i gramatycznych, przyczem nie poprzestajemy na omówieniu błędów, ale stosujemy odpowiednie środki zaradcze. Pojawiały się też dezideraty, aby — wobec pewnej niejasności ujęcia

istoty ćwiczeń redakcyjnych, ich celu i metody w Programie i Uwagach do niego — kompetentne władze opracowały bardziej wyczerpujące wskazówki.

II. NAUKA O JĘZYKU.

1. Cel. Poglębiono poruszone na poprzedniej konferencji zagadnienie nauki o języku w nowym gimnazjum, przyczem jeśli chodzi o cel tego działu języka polskiego w szkole przyjęte tezę następującą: uczenie poprawnego mówienia i pisania należy do ćwiczeń w mówieniu i pisaniu, a nie gramatyki, do której tylko niekiedy w czasie tych ćwiczeń trzeba się odwoływać*). W nauce o języku w równej mierze należy uwzględniać cele materialne i formalne: każda lekcja nauki o języku winna zbliżyć młodzież do języka ojczystego w sensie rzeczowym i uczuciowym, a równocześnie pogłębić jej zdolność rozumowania.

2. Metoda. Najodpowiedniejszą jest heurtyczna w jej formie erotematycznej i laboratoryjnej, co nie wyklucza użycia w pewnych koniecznych wypadkach formy akroematycznej. Unikać należy przesady w stosowaniu formy erotematycznej (częste wodzenie młodzieży na pasku pytań pomocniczych bez uświadomienia uczniom celu pracy). Dążyć nie do aktywności pozorowanej, zewnętrznej (np. sypanie przykładów przez klasę), ale wewnętrznej, opartej na rzetelnym wysiłku myślowym ucznia. Dobierać więc właściwą metodę stosownie do warunków pracy, nie zaniedbując zwłaszcza pozostawiania ucznia jego własnemu wysiłkowi (czasem przez zastosowanie t. zw. pracy cichej). Podkreślono też, że należy dążyć do oparcia nauki o języku na poglądowości i eksperymencie, przyczem w wypadkach, gdzie to nie jest możliwe, wszelkie wywody opierać na możliwie szerokiej podbudowie, nie ograniczając się do podania paru przykładów. Niezawsze tych przykładów dostarczy młodzież. Czasem sam nauczyciel je poda, dobrane tak, że jasno zarysuje się w nich zagadnienie lekcji. W nauce o języku oprzeć się bezwzględnie na żywej mowie nie można, napotkalibyśmy bowiem w tym wypadku na nieprzewidywalne trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o wyczerpanie całokształtu materiału (w mowie żywej operujemy przeważnie zdaniem niezupełnym).

3. Budowa lekcji. Podkreślono ważność porządnej budowy lekcji o języku. O ile plan lekcji, poświęconej lekturze, musi być bardzo ogólny i elastyczny ze względu na trudną do przewidzenia reakcję młodzieży, o tyle poprzez budowę lekcji gramatyki musi przebiegać ład i celowość, gdyż jest to równocześnie lekcja poprawnego myślenia. Lekcja taka powinna zawierać 3 główne części:**)

I. sformułowanie zagadnienia na podstawie przypomnienia wiadomości i podania odpowiedniego materiału.

*) Inaczej w szkołach mniejszościowych, gdzie nauka o języku jest środkiem pomocniczym w opanowaniu języka.

**) Zob. szerzej o tem art. M. P. Ze spostrzeżeń nad realizacją nowych programów, Dz. Urz. K.O.S.B. 1935, str. 39. (Nauka o języku).

II. wykrycie odpowiedzi na zagadnienie.

III. utrwalenie zdobytej wiadomości w ćwiczeniach w klasie, a czasem tylko przez zebranie wyników i pracę domową.

Od powyższego schematu odbiegać będą lekcje, poświęcone przeglądowi wiadomości z przerobionego jakiegoś działu nauki o języku.

4. Rola podręcznika. Przestrzec należy przed ograniczaniem się tylko do „przerabiania podręcznika”, niewolniczego trzymania się go, oraz wyuczania przez młodzież definicji w nim zawartych (często mętnych!). Nie wynika z tego, że podręcznik należy bagatelizować, chodzi tylko o to, abyśmy kierowali podręcznikiem, a nie on nami.

*) Oba podręczniki na kl. I pomijają przewidziany przez program podział samogłosek na wysokie, średnie i niskie, oraz podział zgłosek na otwarte i zamknięte.

**) Obecne podręczniki, niestety, nie spełniają tego warunku.

Podręcznik stanowi tylko pomoc dla nauczyciela i ucznia. Nauczycielowi określa ogólnie ilość*) i jakość materiału, oraz wskazuje pewne sposoby ujęcia go. Dla ucznia jest głównie pomocą w pracy domowej, przystępną**) encyklopedją wiadomości z nauki o języku.

Poruszono też sprawę korelacji, która w nauce o języku zachodzi naturalnie z łaciną i językami obcymi. Nowe działy nauki o języku: wyrazy zapożyczone i staropolskie nie nasunęły trudności w realizacji. Jedynie w szkołach mniejszościowych pewien ujemny wpływ na poprawność językową wywierało niekiedy omawianie wyrazów staropolskich.

Aby ożywić naukę o języku, uchwalono dzielić się na konferencjach rejonowych i grupowych doświadczeniami i sposobami uaktywnienia młodzieży. Nadto postanowiono poddać obserwacji realizację programu i podręczników dla dostarczenia odpowiedniego materiału autorom, celem dokonania poprawy i uzupełnień.

M. P.

Nauczenie warzywnictwa w szkole rolniczej metodą konkursów.

Krótki okres nauki w szkołach rolniczych, niski naogół poziom przygotowania młodzieży, wstępującej do szkół, a z drugiej strony — obszerny zakres wykładanych przedmiotów — zmusza do poszukiwania coraz to lepszych sposobów nauczania. Jedną z takich metod nauczania jest metoda konkursów. Metoda ta daje możliwość praktyczniejszego zapoznania uczniów z daną dziedziną nauki, lepszego wyrobienia jednostki pod względem spostrzegawczości, nabycia odpowiednich umiejętności technicznych, zdolności obserwowania zjawisk oraz pobudzenia ambicji do pożytecznego współzawodnictwa. Cele i rezultaty pracy w konkursach są ogólnie znane. Trzeba podkreślić, iż teren szkoły rolniczej stwarza najlepsze warunki kształcenia metodą konkursową, a najłatwiejszym działem, w którym daje się to przeprowadzić, jest warzywnictwo.

Nauka warzywnictwa drogą konkursów w Państw. Szkole Rolniczej Żeńskiej w Dubicy przeprowadzana jest w sposób następujący:

1. Ogół uczennic dzieli się na cztery zespoły. Na zespół składa się 7—8 uczennic (zależnie od ilości uczennic w danym roczniku). Dobór

zespołu odbywa się przez dowolny wybór lub przez losowanie.

2. Zespół obiera z pośród siebie przodowniczkę, która ma odtąd za zadanie sprawność ogólną i opiekę nad pracą zespołu. Przodowniczka otrzymuje komplet narzędzi ogrodniczych, za który jest bezpośrednio odpowiedzialna.

3. Zbiory z poletka uskuteczniiane mogą być tylko w obecności nauczycielki oraz przodowniczki. Przodowniczka obowiązana jest zapisywać ilości zbioru, uzgadniać je z zapiskami nauczycielki i podawać swojemu zespołowi.

4. Każda uczennica w zespole prowadzi dzienniczek konkursowy według ustalonych wzorów Przysposobienia Rolniczego (P. R.).

Rozplanowanie ogrodu. Teren wybrany pod warzywnik konkursowy przedstawia prostokąt (niżej podany rysunek) o jednokowej glebie, nawożeniu i wilgotności. Kształt poszczególnych poletek ma wygląd podłużnych pasów, które obejmują jednakowe pod względem ilości i rodzaju rośliny, ugrupowane w pasach poprzecznych. Każda grupa uprawianych roślin zaopatrzona jest w tabliczkę z wypisaną nazwą w celu ugruntowania w pamięci nazw da-

P o l e t k a:

I zespół

II zespół

III zespół

IV zespół

w 1-ym roku
po nawozieK a
P o
Sp u
m i
a łs t
d o
a tn e
r y
yw 2-im roku
po nawozieC e
Ob u
g ól o
r kw e
iw 3-im roku
po nawozie

K o

r z e

n i o

w e

w 4-ym roku
po nawozie

S t

r ą c

z k o

w e

<—10 m—>

<—10 m—>

<—10 m—>

<—10 m—>

80 m.

szerokość ścieżek 0.8 m.

nych odmian. Wielkość poletek uzależnia się od ilości uczniów w danym roczniku; w każdym razie na jedną uczennicę nie powinno wypadać więcej, jak 1 ar powierzchni. Płodozmian, uprawa i nawożenie jesienne są jednolite dla całego terenu.

Organizacja zajęć. Takie czynności, jak: wytyczanie poletek, siew i sadzenia odbywają się w jednym terminie dla całego ogrodu. Dalsza pielęgnacja pozostawiona jest indywidualnym zabiegom. Przed rozpoczęciem pracy na poletkach uczennice wykonują pomiary w terenie i sporządzają plany pola konkursowego wraz z zasiewami. Podstawą doboru oraz obszaru, zajętego pod uprawę poszczególnych roślin, jest program nauczania, jak również potrzeby gospodarcze internatu.

Nauczycielka, prowadząca dział warzywnictwa, rozkłada materiał nauczania w ten sposób, aby w ciągu miesięcy zimowych przepracować z uczennicami cały materiał przygotowawczy, niezbędny do zrozumienia wykonywanych później prac, a więc: życie rośliny, jej wymogi pod względem klimatu, gleby i nawożenia, zapoznanie się z narzędziami ogrodniczymi i przygotowanie rozsąd. Wszystkie następne czynności na poletkach są przewidziane w planie nauczania i wykonywane są przez uczennice — zawsze w obecności nauczycielki, która ściśle przestrzega, aby każda uczennica wykonywała i rozumiała wszystkie czynności, związane z uprawą roślin na poletku i aby rola bierniejszych uczennic nie sprowadzała się do roli robotnic. Prace bieżące na poletkach uczennice projektują wspólnie z nauczycielką. Przodowniczki mają powierzone dopilnowanie kolejności dokonywanych prac. Prace na poletkach są lekcjami, dlatego mają ściśle wyznaczone terminy. Przeznacza się na nie pięć godzin w tygodniu, od godz. 15.15 do 16.15. Temat lekcji danego dnia omawiany jest z każdą grupą na jej poletku oddzielnie. Po praktycznym przepracowaniu całości zagadnienia odbywa się lekcja w klasie dla utrwalenia w pamięci naby-

tych wiadomości. Zbiór warzyw przeprowadzony jest starannie, z wyliczeniem czasu pracy i ilości plodów. Konkurs zakończony jest wystawą, urządzoną na terenie szkoły.

Ogólne spostrzeżenia.

Należy stwierdzić, iż zainteresowanie uczennic pracami na poletkach konkursowych, jak również intensywność ich pracy są bez porównania większe i lepsze, niż przy stosowaniu dotychczasowej metody nauczania w klasie i prowadzenia zajęć w formie dyżurów. Świadczy o tem, iż uczennice pracowitsze i ambitniejsze od wczesnego rana, lub o zmierzchu pracują na poletkach z własnego impulsu. Zdarza się to np. w okresach suszy, gdy zachodzi konieczność intensywnego podlewania i t. p. Zbędne jest w tych warunkach przynaglanie do pracy przez nauczycielkę, gdyż bardziej leniwe uczennice są dostatecznie pobudzane przez swe pilniejsze koleżanki z zespołu. Plony zebrane z poletek są o wiele wydatniejsze od plonów ze zwykłych warzywników szkolnych.

Z dotychczasowych doświadczeń i spostrzeżeń wynika, iż nauka warzywnictwa w niższych szkołach rolniczych, przeprowadzana drogą konkursów, daje lepsze rezultaty zarówno pod względem dydaktycznym, jak i wychowawczym od dotychczas stosowanej metody nauczania, albowiem wdraża młodzież do samodzielnej pracy oraz dalszego dokształcania się poza szkołą.

Aktywność nauczyciela. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, iż nauczyciel przy powyższym sposobie nauczania obciążony jest znacznie większą pracą, gdyż bardziej indywidualnie, niż dotychczas, zajmować się musi uczniami. Przedstawione rozplanowanie i wykorzystanie ogrodu szkolnego dla celów dydaktycznych i wychowawczych może mieć zastosowanie również i w szkołach powszechnych, prowadzących ogrody.

Zofia Romanowicz

Kierowniczka Państw. Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Dubicy.

Kilka uwag o wynikach finansowych T-wa P. B. P. S. P.

Z dniem 31 marca b.r. została w wyniku skutecznego działania wszystkich organizacyjnych komórek T-wa P.B.P.S.P. przekroczona z nadwyżką druga setka tysięcy złotych (213.882 zł.).

Jest to co prawda dopiero 60% zrealizowanych zamierzeń; pozostaje do realizacji jeszcze 40%, ale wobec usilnego dążenia naszego do osiągnięcia wytkniętego celu, nie mamy ani po-

trzeby, ani podstawy tracić nadziei w możliwość zrealizowania naszych zamierzeń w najwyższym osiągalnym stopniu.

Skuteczność naszych zabiegów nie tylko nie maleje, ale z miesiąca na miesiąc się podnosi.

Wynik akcji marcowej, wynoszący 29.000 zł., aczkolwiek o 11.000 zł. niższy niż spodziewany, jest jednak o 9.000 wyższy niż osiągnięty w styczniu i o 2.000 zł. wyższy od lutowego.

To też jesteśmy przekonani, że dalsza mroźna praca Nauczycielstwa — szczególnie Nauczycielstwa szkół powszechnych — doprowadzi w ostatecznym rezultacie do przekroczenia z końcem bieżącego roku szkolnego trzeciej setki tysięcy zł. z dużą nadwyżką.

Ze zdobycie górnej granicy wytkniętych założeń jest osiągalne, świadczą rezultaty wysiłków obwodu stolińskiego i kobryńskiego, które przekroczyły kontyngent, osiągając już w siódmym miesiącu 107,8%, względnie 104,8% projektowanych sum.

Wszystkie czynniki, skupiające się w akcji T=wa P.B.P.S.P., stoją ramię przy ramieniu obok Nauczycielstwa ze zdecydowaną wolą najsukcesyjniejszej współpracy dla stworzenia czynu zbiorowego.

Konieczny on jest nie tylko dlatego, że istnieją ciasne i ciemne izby szkolne oraz nieodpowiednie mieszkania nauczycielskie, ale także dlatego, że w szkołach niema najniezbędniejszych pomocy naukowych.

Tylko wielki wysiłek tworzy wielkie sukcesy i pozwala na zaspokojenie wielkich potrzeb.

M. W.

STAN NA 31 MARCA 1935.

L. p.	O B W Ó D	Wpłynęło za pośrednictwem szkolnictwa:					
		powszechnego		średniego		zawodowego	
		Zł.	o/o real.	Zł.	o/o real.	Zł.	o/o real.
1	Stolin	10786	107,8				
2	Kobryń	14670	104,8				
3	Drohiczyn Poleski	10054	71,8				
4	Pińsk	13154	65,8				
5	Prużana	7082	64,4				
6	Łuniniec	7483	62,3				
7	Kamień Koszyrski	4847	60,6				
8	Brześć nad Bugiem	21386	60,0				
9	Kosów Poleski	4362	54,5				
	Polesie	93824	70,5	5713	39,4	1967	20,1
1	Sokołka	11274	62,6				
2	Bielsk Podlaski	16623	59,4				
3	Białystok	27272	56,8				
4	Ostrołęka	17730	50,6				
5	Łomża	19393	48,5				
	Woj. białostockie	92292	54,4	11387	45,5	2476	28,4
	Okrąg	186117	61,6	17100	43,3	4443	24

Ogółem wszystkie typy szkół — 207660 zł.

Sumy przechodnie — 6172 „

Razem 213832 zł.

Kronika.

I. Z prac Kuratorjum.

I. Z WYDZIAŁU OGÓLNEGO.

W maju odbędą się 4 rejonowe konferencje nauczycielstwa ćwiczeń cielesnych gimnazjów, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych. Miejsca konferencyj:

- a) dla rejonu brzeskiego — Kobryń.
- b) dla rejonu białostockiego — Białystok,

c) dla rejonu łomżyńskiego — Ostrołęka,

d) dla rejonu pińskiego — Pińsk.

Tematem konferencyj będzie we wszystkich rejonach organizacja całodziennych wycieczek, połączonych z biwakiowaniem i grami polowymi (kl. I i II-ga nowego gimnazjum).

II. Ze Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego.

W miesiącu kwietniu 1935 r. odbyły się konferencje:

1. Okręgowa konferencja białostockiej i brzeskiej Grupy metodycznej j. francuskiego w Brześciu n.B. (13); na program jej złożyły się między innymi:

- a) referat n. t. „Spostrzeżenia, dotyczące wyników pracy, osiągniętych w kl. I-szej gimnazjum”;
- b) referat sprawozdawczy z zakresu zagadnienia korekty na stopniach: niższym, średnim i wyższym w gimnazjum.

2. Rejonowa konferencja Grupy metodycznej j. łacińskiego w Białymstoku (13); przedmiotem jej między innymi było omówienie spraw:

- a) Trudności w nauczaniu j. łacińskiego w klasie I-szej gimnazjum oraz sposobów ich zwalczania,
- b) Pomoce naukowe przy nauczaniu j. łacińskiego w klasie I-szej gimnazjum oraz
- c) praca Grupy na przyszłość.

III. Z Oświaty Pozaszkolnej.

Ukazanie się cennego czasopisma.

Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika p.t. Praca Oświatowa. Na treść tego numeru składają się artykuły i rozprawy: Stefana Szumana — Co to jest psychika dojrzała?; Feliksa Popławskiego — Geneza akcji świetlicowej w Polsce, i Wilhelma Kochalskiego — Przystosowanie rolnicze oświatowca.

Obok wyżej podanych zasadniczych i interesujących każdego oświatowca tematów, na numer pierwszy złożyły się również głosy z terenów pracy i tak: B. Goliński omawia doksztalcenie pracowników oświatowych w białostockiem, Marjan Trendota daje ilustracje z życia Powiat. Komisji Oświat. w Chełmie, a Marjan Welter charakteryzuje ośrodki oświatowe w powiecie garwolińskim.

Uzupełniają numer informacje centralnych instytucji oświatowych, kronika, przegląd prasy i wydawnictw oraz wykaz książek i czasopism za miesiąc styczeń.

Jak wiadomo, Praca Oświatowa ukazała się i Łódzie wychodzić dzięki wspólnej inicjatywie czterech instytucji poradniczych: Instytutu Oświaty Dorosłych, Instytutu Teatrów Ludowych, Poradni Bibliotecznej i Powiatowego Uniwersytetu Korespondencyjnego.

Prenumerata roczna zł. 8. Redakcja i Administracja — Warszawa, Nowogrodzka 21.

* * *

Odczyt J. Kadena - Bandrowskiego
w Brześciu n. Bug.

Staraniem Grupy „Zręb” odbył się w dniu 6.IV.b.r. w sali gimnazjum im. Traugutta odczyt p. t. Współczesna

kultura polska: jej radości i cierpienia. Odczyt wygłosił sekretarz Polskiej Akademii Literatury — Juliusz Kaden-Bandrowski.

Szczelnie wypełniona sala, przy obecności powyżej tysiąca osób spośród elity kulturalnej cywilnej i wojskowej Brześcia, w skupieniu wysłuchiwała niezwykle ciekawych i na wysokim poziomie artystycznym stojących wywodów wielkiego pisarza.

Jak się dowiadujemy, Juliusz Kaden-Bandrowski zapowiedział przyjazd z wykładem w miesiącu maju do Pińska.

* * *

Konferencja P. P. Instruktorów Oświatowych.

W dniach 26 i 27 kwietnia 1935 r. odbędzie się w Brześciu n.B. w gimnazjum im. Traugutta okręgowa konferencja oświatowo-pozaszkolna. W konferencji wezmą udział P.p. Instruktorzy Oświatowi z całego Okręgu i Pomocnicy w dziale teatrów i chórów ludowych.

Na program złożą się następujące tematy:

W dniu pierwszym wyłącznie dla Instruktorów Oświatowych:

1. Wykonanie planu oświatowego w obwodach w świetle spostrzeżeń wizytacyjnych.
2. Sprawozdania z kształcenia przedpoborowych.
3. Plan pracy instruktora oświatowego w sezonie letnim.
4. Doksztalcenie pracowników i przodowników oświatowych.

5. Sprawozdanie roczne.

6. Sprawy bieżące. Budżety na cele o. p. i t. p.

W dniu drugim dla P.p. Instruktorów i Pomocników teatralno-chóralnych:

1. Chóry i teatry ludowe: stan, organizacja i kierunki oddziaływania w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

2. Rola dyrygenta i reżysera w chórach i teatrach ludowych.

3. Praktyczne opracowanie ustalonego repertuaru pieśni i inscenizacji, względnie urywków sceniczych.

* * *

Konferencja przysposobienia oświatowego w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

W miesiącu kwietniu i maju b.r. będą miały miejsce dwutygodniowe konferencje przysposobienia oświatowego dla uczniów V kursów seminarjów nauczycielskich i uczniów szkół rolniczych w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

Na program konferencji złożą się podstawowe zagadnienia pracy oświatowej, połączone z zajęciami praktycznymi.

* * *

Z wydawnictw.

Janina Rendznerowa: „Współdział rodziców w wychowaniu obywatelskiem młodzieży“, Warszawa 1935, str. 76.

Biblioteka Pedagogiczna Zespołu Rodziców przy Grupie Zrębu wydała ostatnio pożyteczną broszurę pióra p. Janiny Rendznerowej, poświęconą zagadnieniu „Współpracy rodziców w wychowaniu obywatelskiem młodzieży“.

Jest to pierwszy głos rodziców w sprawie, która już od szeregu lat jest tematem rozważań szerokich rzesz wychowawców.

Autorka zastanawia się nad tem, jaka jest rola i zadania rodziców w pracy kształtowania charakteru przyszłego obywatela, który winien w życie swego Państwa wnieść twórczą inicjatywę i solidną pracę. Z zupełną słuszością podkreśla wielkie możliwości i szeroki zakres wpływów rodziców na kształtowanie się pierwszych pojęć o obowiązkach obywatelskich u dziecka, szeroko omawia, jaki powinien być stosunek rodziców do wszelkich poczynani szkoły, zmierzających w tym kierunku.

Broszura zasługuje, aby zainteresowały się nią szerokie rzesze uświadomionych rodziców i pedagogów, których powinno zainteresować, co myślą rodzice o ich metodach kształcenia charakteru dziecka dla celów wychowania obywatelsko-państwowego i jak rodzice chcą z nimi w tym wypadku współdziałać.

Do nabycia w księgarniach oraz w Towarzystwie Kultury i Oświaty, Warszawa, Al. Róż 2. Cena egz. 95 gr.

* * *

Wizytacja Oświaty Pozaszkolnej w Okręgu Szk. Brzeskim.

Wizytator Ministerjalny Oświaty Pozaszkolnej p. Jan Dec wizytował w miesiącu marcu pracę oświatową, prowadzoną przez Władze Szkolne w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

W szczególności zwizytowane zostały obwody szkolne: prużański, kosowski, drohicki i ostrołęcki.

Mimo kończącego się sezonu pracy oświatowo pozaszkolnej w punktach oświatowych, gdzie pracuje przeważnie nauczycielstwo szkół powszechnych, praca jeszcze trwała i wykazywała naogół dodatnie rezultaty.

* * *

Zakończenie sezonu pracy na kursach wieczorowych.

Zbliżająca się wiosna i prace w polu są powodem przekształcania się systematycznych form oświaty pozaszkolnej, zwłaszcza na wsi, w pracę doraźną, bardziej dostosowaną do zmienionych warunków atmosferycznych.

Ostatnio również kończy się pracę na kursach wieczorowych różnych stopni.

Zakończenia mają przeważnie charakter uroczysty, a nierzadko są połączone z egzaminami końcowymi i produkcjami literacko artystycznymi samych uczestników kursów wieczorowych.

Zeszyt III zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“

Ukazał się zeszyt 3-ci tomu III zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ (nakł. Książnicy-Atlas). Zeszyt ten zawiera cały szereg ciekawych artykułów z pod piór najwybitniejszych specjalistów polskich, które w sposób lekki, przystępny i zajmujący wprowadzają czytelnika w krąg najistotniejszych zagadnień naukowych i kulturalnych.

W zeszycie tym znajdują się obok siebie dwa podstawowe artykuły z zakresu teorii literatury: Liryka K. W. Zawodzińskiego. Literatura Prof. dr. Zygmunta Łempickiego. Oba są oparte na oryginalnych studjach i oryginalnych koncepcjach obu autorów.

Poza działem literackim niemniej interesująco przedstawia się dział przyrodniczy. Otwiera go aktualny i ciekawy artykuł p. t. „Leki“ pióra dr. Mieczysława Pronera. Razem z artykułem „Apteka“ prof. dr. B. Koskowskiego, który ukazał się w swoim czasie w jednym z napierwszych zeszytów tego wydawnictwa, stanowi ten artykuł doskonały wstęp do zorientowania się w bogactwie leków współczesnych i do zrozumienia, jaką rolę odgrywa ten dział we współczesnym życiu gospodarczym. Artykuł prof. dr. Jana Lewińskiego p. t. „Lód“ jest efektownem zakończeniem tego działu przyrodniczego.

W sam rdzeń współczesnego życia wprowadzają czytelnika takie artykuły, jak „Len“, napisany przez S. i., pokazujący dobitnie, na czym polega funkcja gospodarcza uprawy lnu w Polsce; jak „Lotnictwo“ kpt. Janusza Meissnera, popularny szkic o historii i o stanie współczesnego lotnictwa; jak „Liberalizm“, W. St. Rybickiego;

jak wreszcie art. „Litwa“, napisany przez jednego z niewielu Polaków, zamieszkujących obecnie w Kownie, a mianowicie przez korespondenta „Gazety Polskiej“ w Kownie red. Tadeusza Katelbacha.

Poza tem w zeszycie znajdzie jeszcze czytelnik artykuły takie, jak „Liczba i Cyfra“ doc. dr. Ottona Nikodyma, „Logika“ prof. dr. K. A. Ajdukiewicza. Liczne starannie dobrane ilustracje zdobią i ten zeszyt.

Z C z a s o p i s m.

„STADJON MŁODYCH“

Zwraca się uwagę na dwutygodnik sportowy dla młodzieży szkolnej p. t. „Stadjon Młodych“. Pismo to, jako oświeclające zagadnienia sportowe pod hasłem wymagań programów ćwiczeń cielesnych, oraz stanowiące teren dla uzwętrznienia się samej młodzieży w tej dziedzinie jej życia, w zupełności zasługuje na poparcie i winno się znaleźć we wszystkich świetli-

cach szkolnych, szkolnych kołach sportowych i czytelniach szkolnych.

Warunki prenumeraty: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 2 zł., cena pojedynczego egzemplarza 30 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P.K.O. Nr. 2.455. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Hoża 7 m. 11.

K o m u n i k a t y.

Przewodnik po Polesiu.

Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego w Brześciu n. B. przystąpił do Wydania Przewodnika po Polesiu. Przewodnik, który znajduje się na wykończeniu, składa się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej.

Część ogólna wyczerpuje w przystępnej formie najważniejsze zjawiska geograficzne i przyrodnicze Polesia, jak: położenie, budowa geologiczna, klimat, rzeki, życie roślinne i zwierzęce, następnie; ludność na Polesiu, jej stan ilościowy, narodowość, wyznanie, kulturę materialną i duchową, rolnictwo, handel, przemysł i komunikację. Pod koniec części ogólnej podany jest krótki rys historii Polesia.

Część szczegółowa ma praktyczne znaczenie dla turysty i krajoznawcy; ujmuje szlaki turystyczne wodne i lądowe, daje opisy najważniejszych miast oraz innych godnych zwiedzenia miejscowości.

Przewodnik po Polesiu, obejmując około 200 stron druku, jest bogato ilustrowany charakterystycznymi zdjęciami fotograficznymi.

Ilość tych zdjęć (około 80), duża kolorowa mapka Polesia, dostosowana do tekstu, biały bezdrzewny papier i wyraźny druk, nadają całości wartość albumu oraz źródła pomocniczego przy nauczaniu geografii, nauki o Polsce i historii. Z powyższego względu Przewodnik, jako praktyczny podręcznik, winien znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej oraz w ręku nauczyciela.

Dla umożliwienia nabycia Przewodnika wszystkim szkołom i nauczycielstwu, Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego w Brześciu n.B. zgodził się na oddanie pewnej ilości egzemplarzy po cenie niższej, t. j. 3 zł. za egzemplarz.

Za egzemplarze zamówione po cenie ulgowej należy wpłacać gotówką: do dnia 10 maja 1935 r. po 1 zł. 50 gr. za egzemplarz i do dnia 10 czerwca 1935 r. również po 1 zł. 50 gr. na konto Dziennika Urzędowego Kuratorium P.K.O. Nr. 30527, zaznaczając na odwrocie przekazu „I rata“, czy też „II rata za Przewodnik“.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

przy Kuratorjum O. S. B. w Brześciu n. Bug.,
Dąbrowskiego 8.

czynna w dni powszednie w godz. 16 — 20

Centralna Biblioteka Pedagogiczna jest największą biblioteką naukową na Polesiu, liczy ponad 7.500 tomów.

Nauczycielom zamieszkującym poza Brześciem n.B. Biblioteka wysyła książki przez pocztę.

Warunki wypożyczania dla zamiejscowych: 1) zgłoszenie deklaracji (drucek Biblioteka wysyła na żądanie lub przy pierwszej przesyłce książek, zamówionej listownie), 2) opłacanie 1 zł. miesięcznej składki przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 143.553.

Jednorazowo wypożycza się zasadniczo 3 tomy, wyjątkowo więcej na przeciąg 1 miesiąca.

Czytelnik ponosi koszt pocztowe tylko w jedną stronę (przy zwrocie książek).

Biblioteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dzien. Urzed. Kuratorjum. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibliotece za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

N A S Z S K L E P — U R A N I A

Spółka Akcyjna

Hurtowe składy papieru i pomocy naukowych.

Centrala: Warszawa -- Sienna 15. Oddział w Brześciu nad Bug.
ulica 3-go Maja 5 -- tel. 109.

Dostawa papieru i materiałów piśmiennych do biur rządowych, komunalnych i prywatnych
Pomoce naukowe własnego wyrobu dla szkół wszelkiego typu.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 6 zł.
Cena pojedynczego numeru 60 groszy.

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. ½ strony 80 zł. ¼ strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.